Dziś w numerze dodatek: HIGJENA i MEDYCYNA

Wtorek, 28 maja 1935 - Nr. 124 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
§ Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315. §

Obłudne żale

(l.) Komu się zdawało, że po kilkunastu latach odzyskania Niepodległości nikt nie będzie miał odwagi wysuwać kwestji dzielnicowości jako argumentu rzeczowego w walce politycznej, ten nie zdawał sobie dokładnie sprawy z istoty i zamierzeń partyj politycznych w Polsce.

Mimo uchwalenia nowej ustawy konstytucyjnej, regulującej życie publiczne w sposób jasny, rzeczowy i zdecydowany, partje polityczne, nie tracąc tupetu, sieją w dalszym ciągu **defetyzm i zamęt w społeczeństwie,** jakgdyby nowy okres dziejów, zapoczątkowany i wyraźnie skrystalizowany przez władze państwowe, ich wcale nie dotyczył.

Prym w tej robocie antypaństwowej dzierży, jak zwykle, Stronnictwo Narodowe. Prasa endecka, widząc bezsilność i bezproduktywność wszelkich zamierzeń i knowań swych przywódców partyjnych, głosi z całym tupetem, że opozycja nie da za wygraną i śmiało kroczyć będzie w kierunku opanowywania społeczeństwa, które rzekomo nie chce pogodzić się z nowym stanem rzeczy.

Co te groźby znaczą, wiemy aż nadto dobrze. Widząc, że droga warcholstwa sejmowego i jątrzenia publicznego została definitywnie zamknięta, defetyści partyjni chcieliby kontynuować swą robotę wichrzycielską w dalszym ciągu, choćby **zapomocą sieci i intryg konspiracyjnych.** Jedno z pism endeckich pisało przecież wcale niedwuznacznie, że **„jeżeli arena parlamentarna przestanie być dla endecji terenem działania, to będzie ona umiała znaleźć inną drogę do przewodniczenia narodowi."**

Zapaleńcy partyjni zapominają atoli o tem, że Rząd Rzeczypospolitej, odpowiedzialny za losy i przyszłość państwa, oraz dbały o jedność i spoistość społeczeństwa, ma siłę i wolę po temu, ażeby **wszelkie nielegalne machinacje ubić w zarodku.**

Jeżeli chodzi o Polskę Zachodnią, to matadorzy endeccy postanowili na pierwszy ogień wysunąć **żagiew dzielnicowości,** wiedząc doskonale o tem, że społeczeństwo tutejsze jest na tym punkcie czułe i wrażliwe. Obliczyli więc sobie przy zielonym stoliku partyjnym, że **na koniku dzielnicowym zrobią dobry interes.**

To też w prasie opozycyjnej pomorskiej ukazało się ostatnio kilka artykułów na ten ulubiony i wypróbowany przez opozycję temat.

Autorzy tych artykułów, wszyscy — jakby na komendę — powypisywali banialuki, opowiadane nieustannie na zebraniach endeckich.

Twierdzą naprzykład, że urzędnikami w Bretonji są rodowici Bretończycy, na Sycylji Sycylijczycy, w Nadrenji Nadreńczycy i t. d. Czy tak jest istotnie? Bo my wiemy, że **na całym świecie nie czyni się takiej różnicy między poszczególnemi dzielnicami, jak niestety u nas w Polsce.**

A już powoływanie się na Niemców jest wprost śmieszne, bo reżym hitlerowski z całą bezwzględnością dąży do zatarcia wszelkich różnic pomiędzy czę-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Piękny lot balonów w zawodach o puhar Wańkowicza

Z Torunia do Małopolski Wschodniej — Według dotychczasowych meldunków najdalej zaleciały „Syrena" i „Hel"

Dotąd nadeszły do Torunia do kierownictwa VII Krajowych Zawodów Balonów Wolnych o puhar im. płk. Wańkowicza wiadomości o wylądowaniu 8 balonów.

Już wczoraj nad wieczorem o godz. 19,45 wylądował po przeleceniu około 125 km. w Brudzewie pod Kaliszem balon mościckiej sekcji balonowej „Mościce", pilotowany przez pp. inż. Kłodnickiego i Kasprzaka. Nie jest to winą załogi, gdyż „Mościce" to bardzo stary balon, który puszcza wszystkiemi porami gaz. Załodze „Mościce" należy się uznanie, że zgodziła się lecieć na takim balonie.

Nad samą granicą niemiecką, na najbardziej na południe wysuniętym krańcu Wielkopolski, w miejścowości Rychtel, leżącej dokładnie na wysokości Wrocławia wylądował również jeszcze wczoraj wieczorem o godz. 22,55 balon Aeroklubu Krakowskiego „Kraków". Piloci tego balonu pp. dr. Włodarczyk i Truszkowski, po przeleceniu około 200 km, z dużą umiejętnością wylądowali nad samą granicą.

Dziś rano o godz. 6,28 w powiecie mieleckim w miejscowości Wadowice-Górne wylądowali p. kpt. Nowicki i p. Rojek na „Legjonowie". Odległość z Torunia do Mielca w linji powietrznej wynosi w przybliżeniu 350 km.

Nad wieczorem nadeszły dalsze wiadomości o lądowaniu balonów.

Wed'e tych informacyj najdalej zaleciał dotąd balon „Syrena" który wylądował o godz. 13,40 we wsi Załukiew pod Haliczem. Załoga balonu składająca się z por. Łojasiewicza i inż. Janika, przeleciała — wedle prowizorycznych obliczeń 600 km., dzięki czemu ma — jak dotąd — najwięcej szans na zdobycie puharu. „Syrena" rano szybowała nad Przemyślem, budząc swem ukazaniem się zrozumiałą sensację na ulicach tego miasta.

Mniejwięcej w tej samej odległości od Torunia wylądował o godz. 13,20 balon „Hel" z 2 baonu balonowego w Jabłonnie, który opuścił się na ziemię pod Kałuszem również w wojew. stanisławowskiem. Załogę balonu stanowili por. Pionko i por. Kowalski.

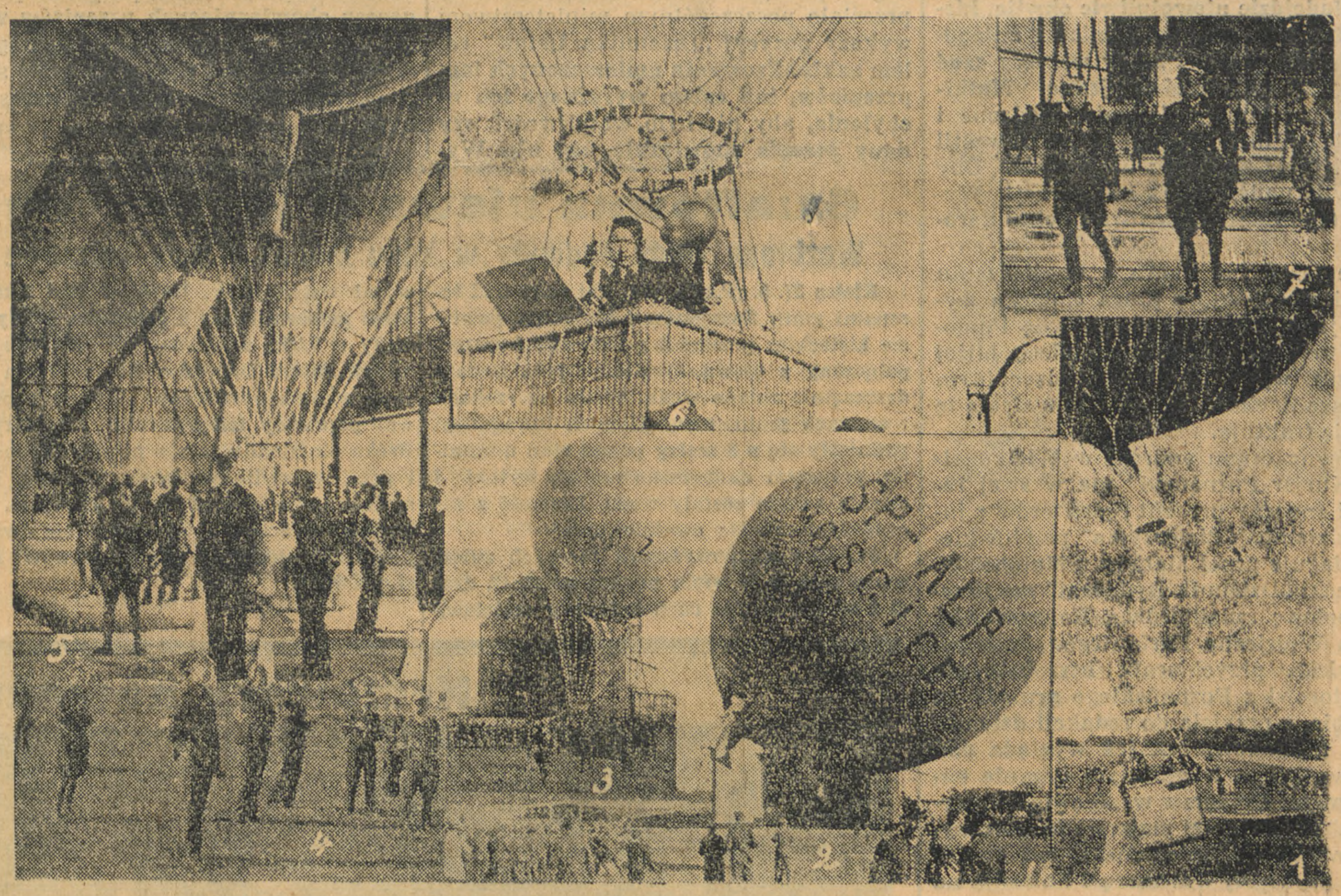
Następnym zkolei jest balon „Gopło" który wylądował w odległości około 440 km od Torunia w Przełęczy Dukielskiej, a więc na samej granicy polsko-czechosłowackiej. Załogę tego balonu stanowili por. Zakrzewski, dwukrotny zdobywca puharu i jego towarzysz kpt. Dratwa z I baonu balonowego w Toruniu. Mają oni duże szanse zdobycia drugiego miejsca, o ile naturalnie nie naruszyli warunku o lądowaniu wewnątrz kraju, gdyż w Przełęczy Dukielskiej właśnie biegnie granica między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką.

Balony „Poznań" i „Wilno" — oba z toruńskiego 1 baonu balonowego przeleciały mniejwięcej po 410 km. Por. Kasprzycki, pilot „Poznania" wylądował o godz. 9 rano w miejscowości Krępna pod Jasłem, por. Filipkowski i por. Mensch, załoga „Wilna", wylądowali w Gorlicach.

W Małym Tymbarku pod Limanową w odległości około 390 km. od Torunia, wylądował „Lwów", pilotowany przez por. Wirszyłłę i por. Szurgota, obydwu z 1 baonu balonowego w Toruniu.

Jak się obecnie okazuje, wiatry były dla konkursu niezwykle pomyślne. Początkowo niosły balony w kierunku na Poznań, gdzie piloci dobrze wyszkoleni w meteorologji chwycili prądy powietrzne NNW, które zaniosły ich aerostatki na południowo-wschodnie krańce Rzplitej.

Dotąd niema jeszcze wiadomości o locie 2 balonów z 2 baonu bal. w Jabłonnie.



1. Dr. Włodarczyk, pilot „Krakowa", wyrzuca balast, by wzbić się w powietrze. 2 i 3. Na chwilę przed startem. Widać, że szeregowcy z trudem trzymają na uwięzi balon „Mościce", który silny wiatr raz poraz rzuca o ziemię. 4. Kierownictwo zawodów i przedstawiciele prasy. P. kpt. Świerzyński czerwoną chorągiewką daje znak do startu. 5. Balony jeszcze na uwięzi w hali. 6. Por. Łojasiewicz i inż. Janik, załoga „Syreny" w koszu tuż nad ziemią, w chwilę po starcie. 7. Dowódca OK 8 p. generał Thommee (z lewej) z szefem wojsk balonowych p. ppłk. Wolszlegierem w hali.

Dostojna Wdowa i córki Marszałka dziękują za wyrazy współczucia

Depesza do Pana Wojewody Kirtiklisa

P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis otrzymał depeszę następującej treści:

„Dziękujemy Panu Woiewodzie i Społeczeństwu pomorskiemu za wyrazy współczucia. Aleksandra, Wanda i Jadwiga Piłsudskie."

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

ścianmi składowemi Rzeszy, a poza tem **w Niemczech hitlerowskich nie można sobie wyobrazić na jakimkolwiekbądź urzędzie nie-hitlerowca**, obojętnie, z jakiego miasta czy z jakiej prowincji on pochodzi.

Utyskiwanie na upośledzenie Pomorzan jest **najpospolitszym manewrem partyjnym**, wysuwanym po to tylko, ażeby przypinać łatkę obozowi prorządowemu.

Wszyscy wiemy, że Pomorzanie za czasów niewoli stanowili najmniejszy procent inteligencji zawodowej. Osiadali na roli, byli dobrymi kupcami i rzemieślnikami, oddawali się pracy duszpasterskiej, ale urzędnikami nie byli i być nimi nie chcieli. Zresztą Prusak nie dopuszczał Polaków do urzędów. Gdy zaś chodzi o nauczycieli-Polaków, to znaczna ich cześć uległa przymusowej germanizacji, a tych, którzy swej narodowości wyprzeć się nie chcieli, rząd pruski wysyłał w głąb Niemiec.

Gdzież więc był na Pomorzu element urzędniczy, któryby mógł sprawować ważne i odpowiedzialne placówki urzędnicze? My go nie znaliśmy, chociaż Pomorze przeoraliśmy wzdłuż i wszerz.

Prawda, że z chwilą odzyskania niepodległości starostami na Pomorzu byli sami Pomorzanie. Konieczność dziejowa wymagała bowiem, ażeby kierownictwo powiatów objęli dobrzy Polacy, choć niefachowcy. To też starostami byli rolnicy, kupcy, drogerzyści, bankowcy, dziennikarze i t. d. Ale przecież na dłuższą metę tak pozostać nie mogło.

Wierutnem kłamstwem jest, że dziś na urzędach niema Pomorzan. Są oni wszędzie: w województwie, w szkolnictwie, w wojsku, w policji, w sądownictwie, w administracji państwowej, w samorządzie i t. d. Wprawdzie ten procent Pomorzan na urzędach nie jest zbyt duży, ale naogół Pomorzanin z natury rzeczy nie lgnie do urzędu.

Pocóż więc te narzekania i utyskiwania? **Nadejdzie niewątpliwie chwila, kiedy zatrą się wszelkie różnice i antagonizmy dzielnicowe i kiedy wszyscy czuć się będziemy dziećmi jednej Matki-Ojczyzny.** Nowe pokolenie, zrodzone i wyrosłe w niepodległej Polsce, kwestji dzielnicowej znać już nie będzie. Oby ta chwila nadeszła jak najprędzej! Wymaga tego **interes państwa i dobro narodu.**

Ale jeżeli już mowa o upośledzeniu dzielnicowem, które prasa endecka wysuwa jako niby rażącą krzywdę Pomorzan, to przypatrzmyż się nieco bliżej pewnym wydawnictwom opozycyjnym w Polsce Zachodniej, jak one u siebie tę kwestję traktują.

Główny organ endecki w Wielkopolsce „Kurjer Poznański" ma w swej redakcji znaczny procent redaktorów z innych dzielnic. „Pielgrzyma" pelplińskiego redaguje poseł Matiosz z Małopolski. Chadecki „Dziennik Bydgoski" ma przeszło połowę redaktorów z Kongresówki. Organ Wojciecha Korfantego, „Polonja" katowicka przyobiecała bezrobotnemu redaktorowi z Poznańskiego gruszki na wierzbie, a przyjęła do redakcji dziennikarza z Krakowa. A jak wygląda pod tym względem w głównym organie endeckim na Pomorzu w „Słowie Pomorskiem"? Lepiej tej materji nie tykajmy.

I właśnie wymienione pisma opozycyjne najwięcej wrzeszczą i hałasują na temat rzekomego upośledzenia Pomorzan i Wielkopolan przez organy państwowe! **Większego fałszu i większej obłudy wyobrazić sobie nie można!**

Nowozaślubiona para książęca przybyła do Kopenhagi

Nowozaślubiona duńska para książęca przybyła do Kopenhagi na okręcie „Dannebrog". Następca tronu ks. Fryderyk z małżonką ks. Ingridą zostali powitani owacyjnie przez przedstawicieli rodziny panującej, władze i ludność.

Trujące ciastka
Niezwykła przyczyna śmierci dwóch osób w Kilonji

Kilonja, 27. 5. (PAT.) W ubiegłą sobotę po zjedzeniu ciastek **zmarła przy objawach ostrego zatrucia żona lekarza i marynarz. Następnie zachorowało 8 osób.**

Piekarnia, z której pochodzą trujące ciastka, **obsługiwała większą ilość mieszkańców.** Należy się spodziewać, że liczba wypadków będzie większa.

Ks. Biskup Okoniewski błogosławi dziełu budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego

P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis otrzymał następujący telegram od J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego:

„Całem sercem błogosławię projektowi utrwalenia pamięci Niezłomnego Bojownika o wolność Narodu i Świetlanego Wodza przez ufundowanie Muzeum Ziemi Pomorskiej Jego imienia i deklaruję na ten cel 300 zł.

Biskup Chełmiński."

Na Litwę po zwłoki matki Marszałka
Wyjazd Czesława Kadenaca i kpt. Lepeckiego

Warszawa, 27. 5. (PAT.) W dniu 28 b. m. **wyjeżdża do Kowna p. Czesław Kadenac i kpt. Mieczysław Lepecki** w celu dokonania **ekshumacji zwłok matki Marszałka Piłsudskiego** i przewiezienia następnie do Wilna. Jak wiadomo, matka Marszałka Piłsudskiego **zmarła w r. 1884** i została pochowana na cmentarzu **we wsi Suginty** w powiecie wiłkomirskim, należącej podówczas do ojca Marszałka. Rząd litewski **nie stawiał żadnych przeszkód w udzieleniu wizy na przejazd delegacji.**

Pociągi popularne do Krakowa
Warunkiem uzyskania ulgowego przejazdu jest udział w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 27. 5. (PAT.) W celu umożliwienia najszerszym kołom społeczeństwa odbycia pielgrzymki do trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu oraz wzięcia udziału w sypaniu kopca, poświęconego Jego pamięci, Ministerstwo Komunikacji wprowadza **specjalne pociągi popularne**, którym za przejazd do Krakowa i zpowrotem opłata wynosić będzie zależnie od odległości **od 2,50 do 12,50 zł.** Dopłata za zwiedzanie Wawelu, nocleg i dojazd do Sowińca, gdzie sypany jest kopiec, wynosić będzie po **3 zł od osoby.**

Członkowie stowarzyszeń i organizacyj społecznych korzystać będą przy przejazdach **ze zniżki 50%** na mocy zaświadczenia, wydanego przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państw. stacji wyjazdowej. Grupom, liczącym nie mniej niż **10 członków** danego stowarzyszenia, zniżka ta udzielana będzie w formie **bezpłatnego powrotu.** Koniecznym warunkiem uzyskania ulgi przez pasażerów wymienionych pociągów popularnych oraz przez członków stowarzyszeń jest **wzięcie osobistego udziału w sypaniu kopca.** Od osób nie wypełniających tego warunku będzie pobrana dopłata do pełnej taryfy.

Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do uporządkowania polskiego ustawodawstwa

(o) **Warszawa, 27. 5.** (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, **Ministerstwo Sprawiedliwości, przystępując do systematycznego porządkowania ustawodawstwa** przesłało poszczególnym ministerstwom wykazy pozycyj „Dziennika Ustaw" celem **zaktualizowania umieszczonych tam przepisów, lub celem wyraźnego ich uchylenia**, aby nie było wątpliwości, czy **dany przepis obowiązuje, czy nie.** Wykaz obejmuje narazie czasokres **od 1917—1922 roku.**

Inicjatywę Min. Sprawiedliwości uznać należy za wysoce pożyteczną, gdyż **gąszcz obowiązujących przepisów wpływa ujemnie na przejrzystość naszego systemu prawnego** i wywołuje wiele skarg ze strony licznych rzesz zainteresowanych.

Gwałtowna ulewa w Kieleckiem
Wezbrane wody podmyły w kilku miejscach tory kolejowe

Kielce 27. 5. (PAT). Ubiegłej nocy nad terenami **gmin Samsonów i Mniów** w powiecie kieleckim **przeszedł gwałtowny huragan połączony z ulewą.** Okoliczne pola zostały **doszczętnie zalane wodą.** Wody na rzekach i stawach gmin, nawiedzonych huraganem **podniosły się o 3 metry** ponad stan normalny, przyczem nadbrzeżne młyny, tartaki i groble zalane zostały wodą. Ludność z zagrożonych miejsc ewakuowano.

Ponadto na powyższych terenach **zniszczone zostały w wielu miejscowościach drogi i mosty**, tak że ruch kolejowy częściowo został wstrzymany. Również nad Skarżyskiem **przeszła burza z deszczem. Wody podmyły w kilku miejscach tor kolejowy na szlaku Bliżyn-Sołtyków.** Komunikacja kolejowa **została przerwana.** Wicher poprzerywał **przewody telegraficzne i elektryczne.** Rzeka Kamienna zalała niżej położone łąki i pola, wyrządzając **znaczne szkody.** Burza szalała także nad **powiatem iłżyckim.** W okolicach Wąchocka wydarzyły się **dwa wypadki zatonięcia na terenie stawów starachowickich.**

Wielka Brytania nawiązuje z Niemcami rozmowy o zbrojeniach morskich

Londyn 27. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi: Rozmowy przygotowawcze brytyjsko-niemieckie, dotyczące zbrojeń morskich wyznaczono prowizorycznie na **dzień 4 czerwca w Londynie.** Rozmowy będą miały charakter ściśle półurzędowy.

Londyn 27. 5. (PAT). Głównym tematem rozpoczynających się w dniu 4 czerwca rozmów angielsko-niemieckich w sprawie zbrojeń morskich będzie kwestja **określenia tonażu floty niemieckiej** w poszczególnych kategorjach w ramach ogólnych tonażu, wynoszącego **1/3 floty brytyjskiej.** Na czele delegacji niemieckiej stać ma **von Ribbentrop.**

Poza tem do delegacji przydzielony będzie kapitan **Kidderlen** ze sztabu marynarki Reichswehry oraz kpt. **Vassner**, attache morski Rzeszy w Londynie. Na czele delegacji brytyjskiej stać będzie rzeczoznawca zbrojeń morskich w Foreign Office **Craigie.**

Istnienie N. R. A. zostało uznane za sprzeczne z konstytucją
Porażka rządu Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 27. 5. (PAT.) Najwyższy trybunał uznał jednomyślnie za akt **sprzeczny z konstytucją** udzielenie prezydentowi Rooseveltowi przez kongres pełnomocnictw, upoważniających go do **stworzenia N. R. A.** i narzucenia przemysłowi prywatnemu kodeksu **regulującego warunki pracy i płacy.** Decyzja ta **kładzie faktycznie kres istnieniu N. R. A.**

W kołach rządowych decyzja ta uważana jest za **kompletną klęskę.**

Żałoba narodowa wywiera wpływ na umysły młodzieży partyjnej
Odpływ młodzieży z szeregów stronnictwa narodowego

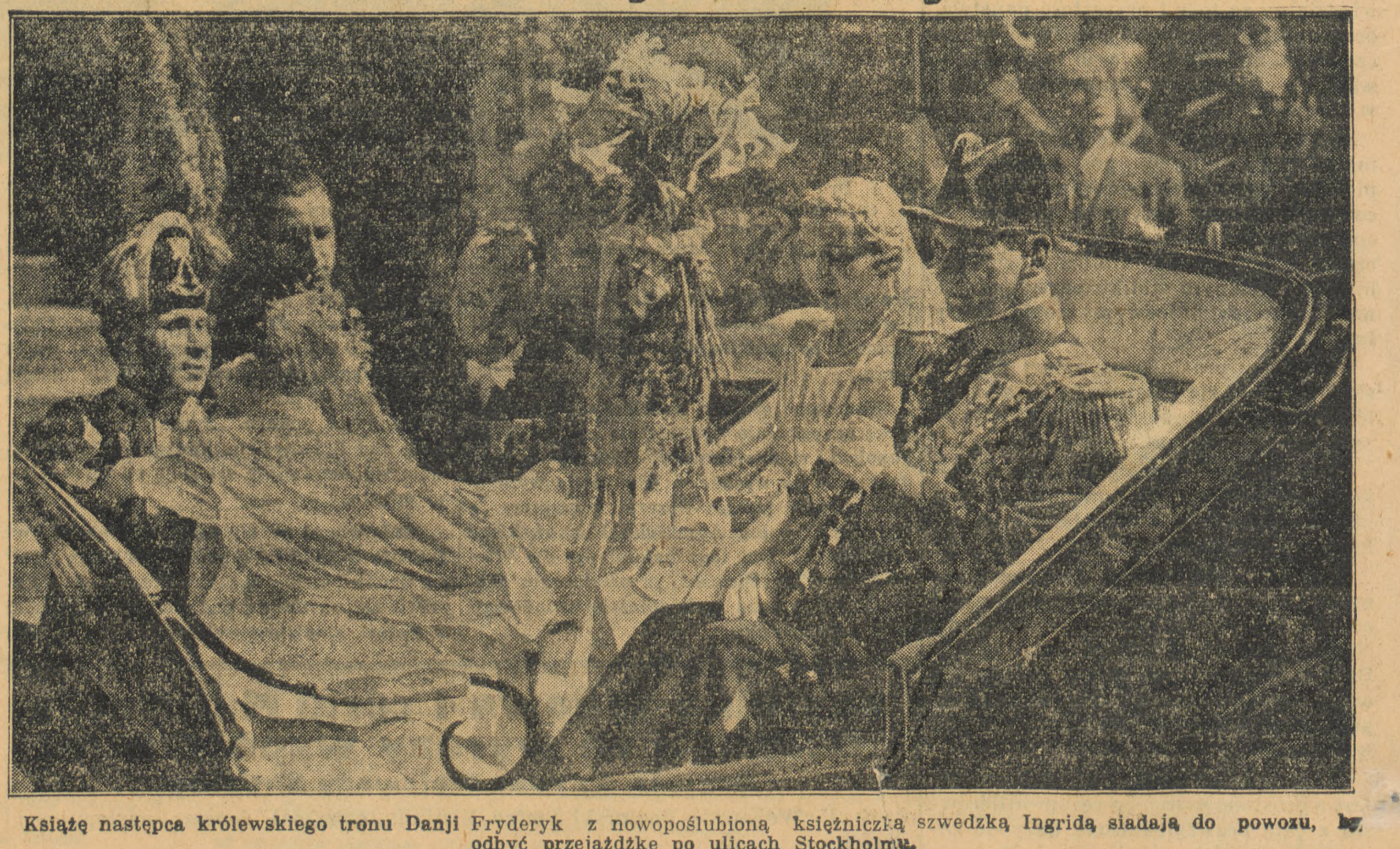
(o) **Poznań,** 27. 5. (Tel. wł.) Manifestacje żałobne ku czci Marszałka Piłsudskiego **podziałały silnie na umysły młodych działaczy stronnictwa narodowego**, co znalazło swój wyraz **w gwałtownym odpływie członków**, zanotowanym w ostatnich dniach przez wydział młodych str. narodowego.

Odpływu tego nie jest w stanie zahamować wielka kampanja zebrań partyjnych, zainicjowana ostatnio przez przywódców endeckich.

Znaczki pocztowe z napisem „Kopiec Marszałka Piłsudskiego"

(o) Kraków, 27. 5. (Tel. wł.). Przez cały czas sypania kopca Marszałka Piłsudskiego urzędować będzie w Krakowie na Sowińcu **specjalny urząd pocztowy**, który wydawać będzie znaczki pocztowe z napisem: **„Kopiec Marszałka Piłsudskiego".** Znaczki będą również stemplowane specjalnym stemplem. **Otwarcie urzędu nastąpi w najbliższych dniach.**

Królewscy nowożeńcy



Książę następca królewskiego tronu Danji Fryderyk z nowopoślubioną księżniczką szwedzką Ingridą siadają do powozu, by odbyć przejażdżkę po ulicach Stockholmu.

Zmiana na stanowisku wojewódzkiego komendanta Policji Państw.

Stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Toruniu objął p. inspektor Adam Nowodworski, dotychczasowy naczelnik wydziału w Komendzie Głównej P. P.

P. inspektor Witalis Olszański przechodzi na inne stanowisko.

Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Według najnowszych obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, z tytułu świadczeń na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wypłacono w ciągu I kwartału rb. 2.705.861 zł.

Ilość zasiłków w ciągu I kwartału wynosiła 32.922, przeciętna miesięczna wysokość zasiłku — 82 zł.

W marcu rb. wypłacono zasiłki 9.597 bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Bukareszt — Capetown — Bukareszt

Sukces lotników rumuńskich

W sobotę o godz. 18 wylądowały w Baneasa w Rumunji trzy rumuńskie samoloty wojskowe, które dokonały lotu z Bukaresztu do Capetown i spowrotem. Licznie zgromadzona publiczność zgotowała lotnikom gorące powitanie.

Chopinowska Valdemosa

(Korespondencja własna).

Valdemosa, w kwietniu.

Tak się dziwnie stało, że kilka lat temu w drodze z Algieru do Marsylji, zwiedzając wyspy Balearskie, nie złożyłem uszanowanie miejscowości, upamiętnionej pobytem zimowym wielkiego Polaka i muzyka Fryderyka Chopina. Miałem z tego powodu wyrzuty sumienia, które nie dały mi spokoju z chwilą osiedlenia się w Nieszawie, sąsiadującej przecież ze Służewem, w którem ongiś biło panieńskie serduszko Maryli Wodzińskiej, ideału tego, który potem dał się usidlić silniejszej od niej kobiecie madame Georges Sand. Mogłem to uczynić dopiero obecnie. Wędruję wzdłuż brzegów Hiszpanji, zawadzając o nią w takich portach, jak Vigo i Valencia, w marokańskiej Ceucie i balearskiej Palmie.

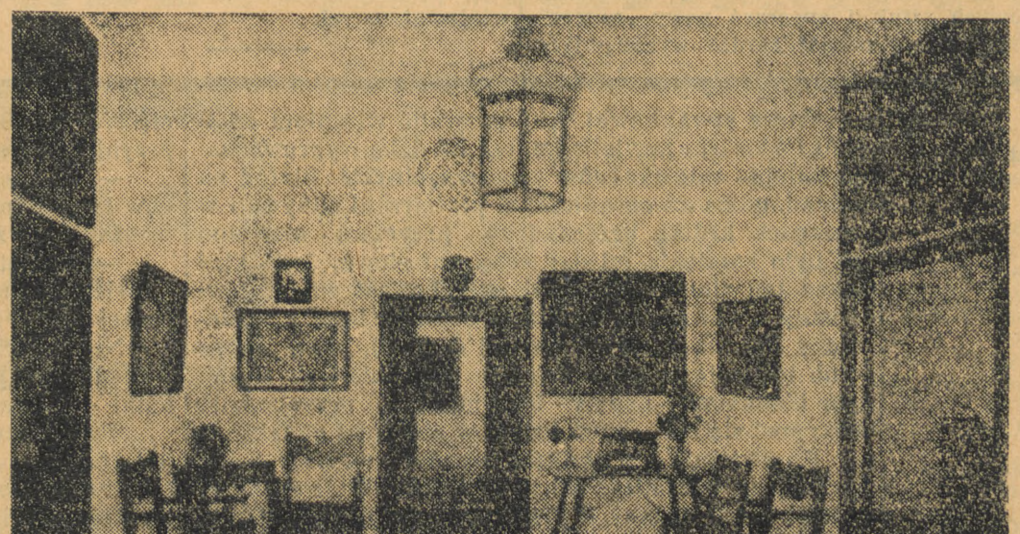
Ta ostatnia daje mi możność bliższego zapoznania Majorki, która zyskała sobie w światowej turystyce nazwę: „Wyspy pokoju“, „Wyspy Zaczarowanej“, a nawet „Raju na ziemi“. Oczywiście wszystko to wymyśliła międzynarodowa reklama; są bowiem jeszcze na kuli ziemskiej również piękne punkty geograficzne. Przypominam sobie choćby takie, jak: Madeira, Capri, Malta, i ta odległa od nas, bo aż na oceanie Spokojnym Catalina Island, również cudne, pejzażowe, rozkoszne i rajskie prawie. Majorka ma więc konkurentki do sławy i to niebylejakie, ale posiada i coś więcej. Grała przecie pewną rolę w życiu największego genjusza w dziejach muzyki polskiej.

Majorka, to krajobraz gór, dolin, pokrytych winem i oliwką, zatoczek i poszarpanych skał nadbrzeżnych, zatopiona w błękicie morza i nieba, porysowana w najwymyślniejsze linje świetnie utrzymanych dróg, biegnących popod kamiennemi ścianami zboczy, albo gzygzakowatą serpentyną, czy wirażem, ponad przepaściami. Miasteczka i osady, a wśród nich Palma, Polensa, Soller, Ratjada, to skarbnice zabytków, architektury hiszpańsko-arabskiej, z kościołami, zamczyskami, pałacami.

Przed oczyma staje zjawa średniowiecza. Lud dorodny, rasowy, szczególniej kobieta w swej czarnej mantylli, kiedy wylegnie na świąteczną promenadę. Dodać tu trzeba, że Majorka to nietylko wybryk wulkanów, ale i wody, która tu powypłukiwała w łonie ziemi przedziwne i fantastyczne labirynty grot, zwiedzanych i podziwianych przez turystów całego świata. Klimat łagodny, wiosenny, z wyjątkiem kilku tygodni zimowych, opadowych. Słońca nie brak, to też przepaja ono sobą nietylko martwą, ale i żywą naturę, szczególniej człowieka, który jest tutaj rozradowany, pogodny i spokojny. Atmosfera ta oddziaływuje również na przechodnia. Nic więc dziwnego, że ciągną do Majorki ludzie zdenerwowani po równowagę, zmęczeni po odpoczynek, chorzy po zdrowie, zniechęceni po nowe bodźce do życia...

Wypadło mi przepędzić tutaj Wielki Piątek. Czasu nie wiele na katedrę, w której należy zobaczyć niezwykle ciekawe, oryginalne obrzędy pasyjne, słynne na cały świat i na Valdemosę, ową kartuzję chopinowską. Jadę najpierw do tej ostatniej. Okazja niebywała do poznania krajobrazu na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. Droga w kamieniu doskonała. Maszyna ciągnie gracko z górki na pazurki. Coraz to nowe efekty i widoki. Kręcimy się i wywijamy między załamami, wykrotami. Przed nami jakby amerykańskie kanjony, za nami trójkąt zamglonego morza. Jakżeż dziwne tu stare, ponoć tysiącletnie oliwki, o wydętych konarach, pokrzywionych zartretyzowanych zrachityzowanych gałęziach, obsypanych drobnym, popielato-zielonkawym liściem. Na jednym ze szczytów zawieszony jakby zameczek w ruinach, pewnie średniowieczna siedziba jakiegoś rycerza, a może pirata, którego tu nie brakowało w zamierzchłych czasach. Wreszcie po godzince takiej jazdy staję przed wrotami jakiegoś miasteczka, a w nim przed wrotami klasztoru, który taką rolę zagrał w życiu Chopina.

Valdemosa i jej kartuzja tchnie atmosferą średniowiecza i feudalizmu. Zabytek jej mówi o potrzebie obrony. Wieże, baszty, wysokie szkarpy, małe okienka, tu i owdzie strzelnice. Mury klasztorne okalają piękny gotycki kościół. Długie korytarze z wejściami do celek zakonnych. Część z nich służyła za mieszkanie dla Chopina i jego opiekunki. Przeszła tu kiedyś rewolucja. Rok 1836 zniszczył klasztor. Wszystko co miał

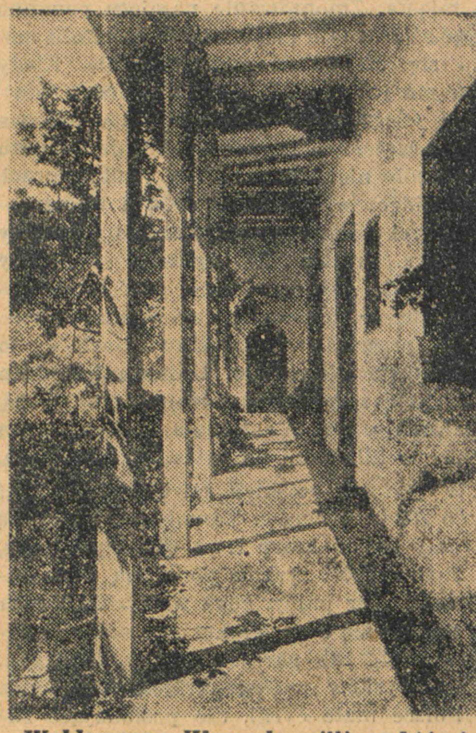


Valdemosa. Jeden z pokoów chopinowskiej willi.

pięknego zległo w rumowiskach i popiołach. Dezolacja całkowita i martwota. Życia zakonnego ani śladu, prócz jednego braciszka furtjana, pilnującego tych relikwij, ale też obłędem tchniętego. Przeszkadzał on podobno tym gościom, budząc ich bardzo wcześnie, sposobem przyjętym w klasztorach, dzwonieniem i pukaniem w drzwi.

Dzisiaj tu porządek nadzwyczajny. Widać dbałość mieszkańców o zakątek. Daje on im turystów, wiedzionych kultem dla muzy Fryderyka Chopina. Nie braknie wśród nich Polaków, którzy w tym roku odwiedzili to miejsce w liczbie kilkuset osób. Byli to pasażerowie „Kościuszki“. Trzy celki, połączone drzwiami, z gankiem ze ogródkiem, stąd się rozlega cudny widok na dolinę i jej wylot morze oto wdzięczna całość, która dawała schron autorowi preludjum deszczowego, owego słynnego re bemol major, pisanego pod wzór jednostajnie uderzających o szyby kropel wody, jakiej nie szczędziły nieba goniącemu resztkami sił kompozytorowi. Była to zima 1838-9, chłodna i wilgotna, pełna deszczu i wiatru, w kraju nie uznającym pieca i podłogi z drzewa. W takim smętku, osamotnieniu, cierpieniach, przykrościach wyrządzanych przez mieszkańców tego miasteczka żył i tworzył ten, z pod którego pióra wyszły liczne preludja, ballady, scherza, polonezy, mazurki i nokturny. Z rozrzewnieniem patrzy się na piano, które mu służyło za warsztat tego natchnienia, mały, taki sobie dworkowy klawikordzik, rozstrzęsiony i rozstrojony, a jednak ograny subtelną ręką mistrza nad mistrze. Nie tknął on już sprowadzonego kilka dni przed wyjazdem z Majorki fortepianu Pleyela. Nie zdążył wobec tego, że w porcie czekał mały transportowiec „El Mallorquin“, naładowany trzodą chlewną, mający go przewieźć do brzegów Francji, w której niezadługo Bogu oddał swą duszę.

Na ścianach kartuzji chopinowskiej moc starych sztychów, rysunków, fotografij rozmaitych wielkości ze świata muzyki z ich autografami. Stają one w szeregu wyznawców sztuki tego, który ród swój wiedzie z Woli Żelazowej pod Łowiczem i hołd mu pośmiertny oddają, stwierdzając, że melodja zaklęta w nuty, piórem Chopina, przetrwa wieki. Tu i owdzie stoją skromne mebelki, a wśród nich ów fotel gotycki, na którym siadywał w wieczory w oknie, patrząc na gwiezdne horyzonty, snując górne i chmurne marzenia o życiu i swej niezaspokojonej miłości. Ten niepokój rodziło i uczucie, jakie miał dla tej, która żyła tylko z podbojów romantycznych i usidlała jego, kobiety żądnej i zmysłowej, a przytem



Waldemosa. Weranda willi, w której miaszkał F. Chopin i George Sand.

władczej i utalentowanej, jaką była autorka „Zimy w Majorce“, pani Georges Sand. Oglądamy w gablotce rękopis z jej pamiętnikiem. Nikt, jak ona nie umiał opisać uroków i piękności Majorki oraz okoliczności pobytu w niej swego i Chopina. Nie lubiała ona tylko mieszkańców Valdemosy, gorszących się jej stosunkiem do muzyka, i dających ujście rozmaitym dokuczliwościom.

Dzisiejsze stróże kartuzji chopinowskiej chodzą z troskliwością około tych zabytków. Majorka urządza co roku Tydzień Chopinowski, na który sprowadza artystów i publiczność z całego świata. Należy tutaj jeszcze dodać, że właśnie na tej samej wyspie działał jeden z największych filozofów Hiszpanji, stworzył znaną szkołę śpiewu „ars Lulliana“, która dała naukową podstawę pod średniowieczne misterja, grane i śpiewane pod nazwą „elków“. Był to Rajmundus Lullus, żyjący w w. XIV. Ukamienowany przez muzułmanów w r. 1315, jako ten, który ich chciał jako misjonarz franciszkanin nawrócić do wiary chrześc.

Wieczór Wielkiego Piątku przepędzam w katedrze na obrzędzie pogrzebin Chrystusa Pana, którego zwłoki przenosi się uroczyście we wspaniałej, malowniczej i niezwykłej procesji do grobu. Robi to wrażenie niesamowite, jak wogóle wszystkie obrzędy wielkotygodniowe w Hiszpanji. Po dokonaniu tych ceremonij tłumy opuszczają katedrę i wychodzą na aleje i ulice Palmy, gdzie spacerują długie godziny w nastroju radości świątecznej, w rozgwarze młodości i wiosny, w tym kraju palm, oleandrów, pinji i cyprysów.

Śliczna jest w takiej chwili, Hiszpanja, cudowna Palma na Mallorce.

X. W. Kneblewski.

Pod namiotem wędrownego cyrku

30 cyrków wędruje po Polsce — Kulisy życia cyrkowego — Skąd się biorą artyści cyrkowi?

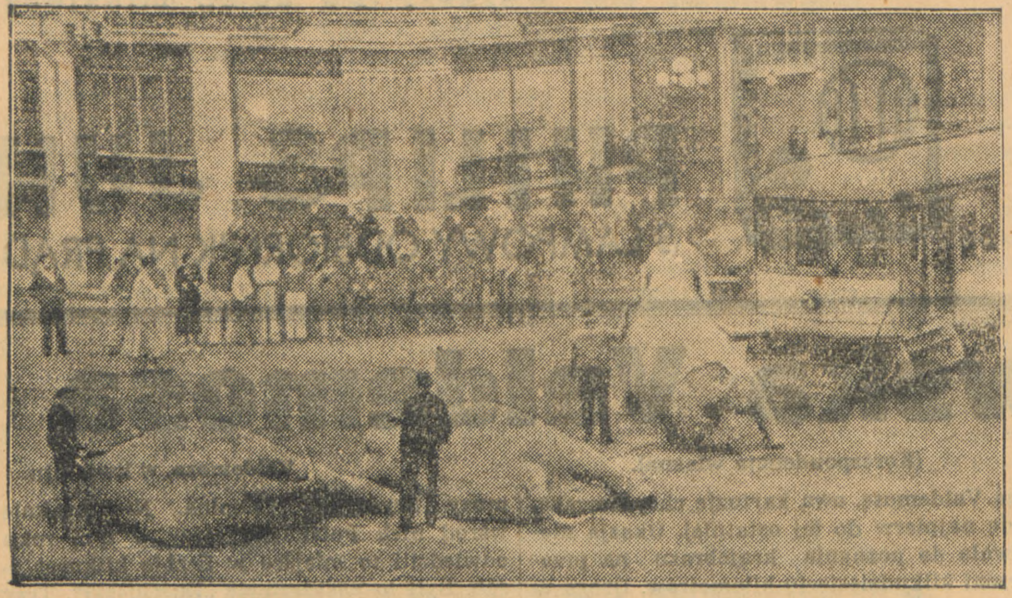
„Już jutro przybywa słynny cyrk „Arena!" Światowe atrakcje. Tresura lwów, słoni, koni i pcheł! Napowietrzne djabły! Czarna magja! Cud sztuki cyrkowej! Tylko na 4 dni!" Różnokolorowe afisze, rozlepione w mieście, budzą powszechną sensację. Bo dziś jeszcze ciągle, tak jak przed kilkudziesięciu laty, przybycie cyrku jest nielada ewenementem w szarem życiu codziennem mieszkańców mniejszych miast i miasteczek.

W większych miastach nie wie się naogół o tem, że po całym kraju wędruje, począwszy od Wielkanocy aż do października, kilkadziesiąt cyrków wędrownych, takich samych, jakie oglądamy tak często na ekranie. W tym roku wędruje już po Polsce około 30-tu cyrków, w tem 7 dużych, resztę zaś stanowią imprezy średnie i małe. Są to wszystko cyrki polskie, albowiem zagraniczne imprezy nie otrzymują zezwoleń na wjazd. Oprócz kilku przedsiębiorstw największych, zatrudniających częściowo również artystów zagranicznych, wszystkie cyrki posiadają zespół, złożony wyłącznie z artystów Polaków.

Życie cyrku nie uległo na przestrzeni lat większym zmianom, postęp i zdobycze techniki nie zmieniły wiele w systemie pracy. Dawniej wozy cyrkowe krążyły od miasta do miasta, ciągnione przez konie, dziś przeważnie ładuje się je na wagony — platformy kolejowe. Tempo pracy w dobrze zorganizowanym cyrku jest tak nastawione, aby nie tracić ani chwili drogiego czasu. Jedzie się nocą, aby możliwie wcześnie przybyć do miasta. Zmontowanie namiotu powinno zająć akurat tyle czasu, aby popołudniu mogło się już odbyć przedstawienie. Kiedy cyrk ma już opuścić miasto, podczas ostatniego wieczornego przedstawienia odbywa się już częściowo rozmontowywanie namiotu w sposób niewidoczny dla publiczności. Gdy widzowie oklaskują ostatni numer — część cyrku jest już załadowana na wagony kolejowe. Trzeba znów śpieszyć się, aby zdążyć już jutro popołudniu grać w następnem mieście, przewidzianem w marszrucie. Każda przerwa w przedstawieniach — to duża strata dla cyrku. Unikają ich duże cyrki, które posiadają dobrze pomyślaną organizację, natomiast małe imprezy tracą często po kilka dni na ustawianie namiotu.

W cyrkach polskich zatrudnionych jest około 200-tu aktorów. Zespoły angażuje się na cały sezon, który trwa około pół roku, na zimę artyści cyrków pozostają w znacznej części bez pracy, gdyż większość z nich nie nadaje się do produkcyj na scenach kabaretowych, lub parkietach dancingowych. Oprócz cyrków większych, jeżdżą również po Polsce małe cyrki, nie posiadające zupełnie zwierząt i liczące po kilka zaledwie osób zespołu. Te „zaglądają" tylko do mniejszych miasteczek, gdyż w większych ośrodkach nie wytrzymałyby konkurencji zamożniejszych imprez. Zdarza się czasem, że dwa cyrki „najeżdżają" na siebie, t. zn. spotykają się w jednej miejscowości, wówczas jeden musi ustąpić, aby oba nie zrobiły „klapy".

Polskie przedsiębiorstwa cyrkowe istnieją zaledwie od piętnastu lat. „Kiedy zakładaliśmy pierwszy w Polsce cyrk w roku 1920 — opowiada nam dyrektor największej polskiej imprezy cyrkowej — było to taką inowacją na naszym gruncie, że nie mogliśmy znaleźć inżyniera, któryby podjął się zaprojektowania i wykonania składanego, przenośnego namiotu. Sami opracowaliśmy projekt, założyliśmy stolarnię, sprowadzili stolarzy, rymarzy i robotników, zakupiliśmy maszyny do szycia i własnemi siłami zbudowaliśmy olbrzymi namiot cyrkowy. Ulepszając go corocznie, staliśmy się wreszcie posiadaczami namiotu, podobnego do używanych przez największe cyrki europejskie".



Wraz z cyrkami wędrują cyrkowe menażerję. Na ilustracji widzimy trzy niesforne słonie, które w czasie jednej z takich wędrówek położyły się na szynach tramwajowych.

Prawdziwy cyrk wędrowny, jego życie, smutki i wesele — znane nam są prawie wyłącznie z tego, co widzimy na ekranie kinowym, lub czytamy w nowelach, czy powieściach, mało bowiem mamy okazji do bliższego zetknięcia się z wędrującemi z miasta do miasta trupami cyrkowemi. Z ciekawością więc słuchamy wynurzeń naszego rozmówcy:

— Praca w cyrku nie należy zgoła do lekkich i łatwych, a życie cyrkowe nie jest bynajmniej zbyt ponętne. Po przedstawieniu aktorzy muszą bezwzględnie udawać się natychmiast na spoczynek, wszelkie zabawy nocne są surowo zakazane, gdyż osłabiają kondycję fizyczną i nerwową aktorów. Cyrk budzi się przed godziną 6-tą rano i zaczynają się próby, które trwają mniej więcej do godz. 13-tej, tak wczesna pora wskazana jest z uwagi na upały.

Każdy aktor cyrkowy stale ćwiczy się, przedewszystkiem — aby nie wyjść z wprawy, następnie, aby nauczyć się ewentualnie nowych sztuk i stworzyć nowy „numer". Próby te są naogół bardzo wyczerpujące. Po próbach aktorzy mają wolny czas do przedstawienia popołudniowego lub wieczornego, ale przestrzegać muszą różnych wewnętrznych przepisów, nie wolno im n. p. wydalać się z miasta, aby zawsze byli na czas na przedstawieniu.

— Jak powstają właściwie kadry aktorów cyrkowych? — pytamy.

— Poprostu w ten sposób, że młodzi kandydaci na aktorów cyrkowych, czujący powołanie do akrobatyki, żonglerki lub t. p., przyjmowani są do cyrku na naukę. Kandydatów na naukę jest bardzo wielu, w każdem niemal mieście zgłasza się do nas kilku „amatorów", jednak tak wielkiej liczby nie jesteśmy w stanie przyjąć. Jeżeli jakiś młody chłopak lub dziewczyna zdradza naprawdę wyjątkowe zdolności, za zgodą rodziców przyjmujemy go lub ją na naukę, z tym jednak warunkiem, że zobowiązuje się umową nie opuszczać cyrku w ciągu trzech lat. Idzie mianowicie o to, aby np. po roku „adept" taki, przekonany, że jest już skończonym artystą, nie porzucał cyrku dla innej konkurencyjnej imprezy i nie odpłacał się nam w ten sposób za poniesiony trud. Należy zaznaczyć, że wbrew ogólnemu mniemaniu aktorzy cyrkowi nie zaprawiają się w swej sztuce od wczesnego dzieciństwa, lecz przeważnie przystępują do ćwiczeń w latach późniejszych, około piętnastego roku życia; jedynie w rodzinach cyrkowych już małe dzieci uczą się tańca, akrobatyki itd.

Naszego rozmówcę odwołują dla załatwienia jakiejś sprawy administracyjnej, więc pogawędka urywa się. Tych kilka uwag rozwiało jednak niejedną błyszczącą złudę areny cyrkowej. Cyrk, tak samo jak atelier filmowe, posiada dwa oblicza: jedno nęcące — dla publiczności, drugie— twarde — dla wtajemniczonych.

Lądowanie autogira na pokładzi włoskiego okrętu

Jak donosi „Morning Post" odbyły się w ostatnim czasie bardzo udatne próby startu i lądowania autogira na pokładzie okrętu. Prób tych dokonał pilot angielski Brie na pokładzie krążownika włoskiego zwykłego typu, zaopatrzonego jedynie w platformę o średnicy 10 m.

W pobliżu Spezji dokonano najpierw prób na okręcie zakotwiczonym a w kilka dni później nastąpiły starty i lądowania podczas ruchu aż do szybkości maksymalnej 24 węzłów. Do prób tych użyto najpopularniejszego modelu konstrukcji de la Ciervy „C 30". Według sprawozdania „Morning Post" poważną trudnością przy starcie była ta okoliczność, że maszyna wymijać musiała znajdujący się bezpośrednio przed platformą komin. Pomimo to wszystkie próby wypadły pomyślnie pod każdym względem. Także lądowanie obeszło się bez przewidzianej pomocy załogi.

Zdaniem angielskiego sprawozdawcy doświadczenia te powinny przyczynić do dalszego spopularyzowania autogira.

A jednak jest życie na Marsie!

Tak twierdzą Japończycy

Obserwatorjum astronomiczne w Kioto (Japonja) komunikuje relację informacyjną nieboskłonu za marzec, t. j. za okres, w którym Mars znajdował się najbliżej ziemi. Otóż astronomowie japońscy twierdzą, że dostrzegli na Marsie w pasie podzwrotnikowym zielone długie smugi, świadczące, ich zdaniem, o istnieniu tam roślinności, oraz linje, które uważają za kanały, będące wytworem pracy istot myślących. Tak brzmi biuletyn obserwatorjum w Kioto.

Pociąg węglowy spłonął na Uralu

Na stacji Chudiakowo na Uralu spłonął pociąg węglowy, złożony z 14 wagonów.

Znakowanie wielorybów

122 dni nie widziano lądu

W celu naukowego uzasadnienia ochrony wielorybów angielski statek dla badań „William Scoresby" przebywał przez 7 miesięcy w rejonach antarktycznych dla znakowania wielorybów i stwierdzenia ich miejsca pobytu.

Statek wyruszył z Simonstown i znakował pierwszego wieloryba 1 grudnia ub. roku. Dokonuje się tego w ten sposób, że w pokryte grubą warstwę tłuszczu plecy wieloryba strzela się strzałę zaopatrzoną w dokładne oznaczenie miejsca i w datę.

Okręt przepłynął 17.500 mil morskich na samej granicy lodów; przez 122 dni nie widziano lądu. W ropę zaopatrywały go statki tranowe. W ciągu jednego dnia widywano do 200 wielorybów, w innych dniach nie spotkano znów ani jednego. Statek mijał wielką ilość gór lodowych, z których jedna miała 1½ mili długości, ½ mili szerokości i 100 stóp wysokości.

Polacy na morze!

WALTER HERRMANN **2)**

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Jakże byłem zadowolony, że leżałem tam na górze. Wszystko tu było bardzo czyste, o wiele czyściejsze, niż w lazaretach więziennych na stałym lądzie we Francji, które miałem sposobność poznać. Pożywienie było również dobre. W każdym razie o wiele lepsze niż wikt na etapie Saint-Martin-de-Ré czy w innych więzieniach francuskich. Rano dawano ćwierć litra dobrej kawy, na obiad mięso, jarzyny, suchary okrętowe i ćwierć litra czerwonego wina, a wieczorem jarzyny lub ryż.

O wiele gorzej przedstawiała się jednak hygiena i wyżywienie w pomieszczeniach aresztanckich. Prymitywne urządzenia do mycia się i tualety nie przyczyniały się specjalnie do polepszenia nastrojów. Zwłaszcza, jeśli się zważy, że klatki aresztanckie były przepełnione i wszyscy wzajemnie sobie przeszkadzali.

Nie do opisania jest atmosfera, jaka panowała w tych pomieszczeniach, do których dopływ świeżego powietrza szwankował. Aby pozwolić więźniom odetchnąć świeżem powietrzem, raz na dobę wyprowadzano kolejno mieszkańców poszczególnych klatek na pokład, gdzie na ograniczonej przestrzeni odbywali w szeregach krótką przechadzkę, przyczem niewolno im było zamienić między sobą ani słowa. Jeśli ktoś zakaz ten złamał, zostawał natychmiast odtransportowany z powrotem do klatki aresztanckiej i pozbawiony był przez szereg dni tej drobnej ulgi. Przez okno mego lazaretu widziałem wyraźnie, jak ciężko tym biedakom, napoły bezwładnym, przychodziło utrzymać się na nogach nawet w ciągu tej godziny.

Po godzinie przechadzki schodzili wszyscy z powrotem do zatęchłego wnętrza statku. Codzień przybywali nowi chorzy do lazaretu. Zaledwie jednak przyszli nieco do siebie, przenoszono ich zpowrotem pod pokład.

Zbliżyliśmy się do Zatoki Biskajskiej. Jeśli ktoś o tem nie wiedział to odczuł to natychmiast. Bałwany przewalały się przez pokład, to znowu strumienie ulewnego deszczu smagały jego belki. Statek kołysał się i chwiał na wszystkie strony i z trudem przebijał się naprzód przez olbrzymie góry wodne. Z godziny na godzinę sytuacja pogarszała się, aż mój biedny Ponsot wkońcu wystraszył się na dobre.

Czy mogło być dla mnie w tej sytuacji coś piękniejszego, niż szybka śmierć marynarza? Modliłem się o to gorąco do Boga.

Obaj lekarze okrętowi, odbywający podróż w charakterze komisarzy rządowych, którym polecił mnie przed wyjazdem dyrektor więzienia w St. Martin de Rê, p. L., przyszli do nas do lazaretu. Mieli miny bardzo niewyraźne.

— Moi panowie — oświadczyli — bedziemy mieli ciężkie dni. Barometr spadł niezwykle nisko i wiatr przybiera coraz bardziej na sile.

— Ci biedacy pod nami będą mieli niewesołe chwile — odpowiedziałem.

Doktór wzruszył ramionami:

— Niestety na to nie możemy nic poradzić, aczkolwiek chętnie byśmy to zrobili, gdyby to było w naszej mocy. Może nam pan wierzyć.

Nie miałem powodu w to wątpić. Wśród lekarzy francuskich spotykałem — z nielicznemi tylko wyjątkami — zawsze przyzwoitych i życzliwych ludzi.

Ocean stawał się coraz bardziej niespokojny. Dwa dni trwały te tortury, poczem burza nagle dość szybko ucichła. Pokazało się nawet na chwilę słońce z poza skłębionych chmur. Westchnienie ulgi przeleciało przez cały okręt. Duża liczba chorych leżała w tym czasie w lazarecie, również w oddziale, w którym ja się znajdowałem. Wyglądeli okropnie. Musieli wzbudzać w każdym współczucie.

Pierwszym portem, do którego mieliśmy zawinąć, był Algier. Mieli być stamtąd zabrani także skazani na deportację Arabowie. Stosunek procentowy Arabów do liczby innych deportowanych jest zawsze zadziwiająco wysoki. Skazywani są oni na zesłanie przeważnie za morderstwa lub rabunki. Zdumienie moje jednak jeszcze bardziej wzrosło, gdy poznałem bliżej Arabów. Właśnie oni okazywali się zazwyczaj ludźmi wprawdzie lekkomyślnymi, ale w gruncie rzeczy — w swoich prymitywnych odruchach — bardzo uczciwymi i dobrego serca. Podporządkowywali się bez zastrzeżeń surowym przepisom, połączonym ze sprawiedliwem traktowaniem, ale poniżanie ich i drażnienie ich godności osobistej doprowadzało ich do pasji i do aktów okropnej zemsty.

(C. d. n.)

W trosce o potrzeby Ziemi Kaszubskiej

Ze zjazdu działaczy społecznych północnych powiatów Pomorza

W niedzielę, dnia 26 bm. odbył się w Kartuzach w sali Dworu Kaszubskiego. **zjazd działaczy społecznych z powiatów kartuskiego, kościerskiego i morskiego,** zwołany przez Polski Związek Zachodni.

Zjazd zagaił p. prezes **Medard Komar** z Somonina, witając przybyłych przedstawicieli władz z p. starostą kartuskim **Czarnockim** na czele, członków Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego z p. prezesem min. **Stamirowskim** i wiceprezesem p. Janem **Dębskim,** wiceprezesa Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. p. posła **Tebinkę,** redaktora naczelnego naszych wydawnictw p. Henryka **Tetzlaffa** i innych.

Przewodnictwo Zjazdu objął p. **min. Stamirowski,** który wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego i odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do narodu. Pamięć Wodza uczcili zebrani jednominutową ciszą.

Następnie wiceprezes Polskiego Zw. Zachodniego, były wicemarszałek Sejmu p. **Dębski** wygłosił referat pt. **„Sytuacja międzynarodowa Polski“,** omawiając układ polsko - niemiecki o nieagresji, jako wyraz **wzrostu siły i znaczenia Polski na terenie międzynarodowym.** Interesujący i bogaty w treść ten referat spotkał się z gorącem przyjęciem ze strony obecnych.

Zkolei p. Olech z Torunia wygłosił **referat o stosunkach i potrzebach na terenie północnych powiatów Pomorza,** omawiając szczegółowo postulaty kulturalne i gospodarcze tych ziem.

Wreszcie p. dyr. **Kudlicki** z Warszawy omówił **program prac Polskiego Zw. Zachodnego** na terenie Kaszub na okres najbliższy.

Po ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po tych referatach, przyjęto plan działania na najbliższą przyszłość oraz uchwalono rezolucję następującej treści:

REZOLUCJA.

Zorganizowany przez Polski Związek Zachodni w dniu 26 maja 1935 roku w Kartuzach Zjazd działaczy społecznych z powiatów: kartuskiego, kościerskiego, morskiego i miasta Gdyni, idąc po linji wytycznych, ustalonych przez Walny Zjazd Obrony Kresów Zachodnich z dnia 18 listopada 1934 roku, a zalecających prowadzenie prac w kierunku wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego sił polskich na Zachodzie, po szczegółowem rozpatrzeniu położenia i potrzeb północnych powiatów Pomorza stwierdza:

1) Stanowiące przedmiot ukochania każdego Polaka ziemie Pomorza i Kaszub muszą być otoczone przez cały naród polski, w szczególności przez władze polskie czujną i troskliwą opieką. W dążeniu do wszechstronnego rozwoju tych ziem winny się zjednoczyć planowe wysiłki Państwa i społeczeństwa celem pełnego wyzyskania wszystkich bogactw i gospodarczych możliwości tych najcenniejszych części Rzeczypospolitej.

2) W ostatnich czasach działalność organizacyj niemieckich na terenie Kaszub jaskrawo wykracza poza ramy lojalności wobec Narodu i Państwa Polskiego, głoszonej przez te organizacje. Zjazd potępia wykorzystywanie przez organizacje niemieckie niezadowolenia, płynącego z ciężkiego położenia gospodarczego dla pozyskiwania do swoich szeregów niektórych mniej uświadomionych narodowo Polaków. Zjazd ostrzega ludność niemiecką, korzystającą w Państwie Polskiem z pełnych swobód obywatelskich przed złośliwem prowokowaniem uczuć ludności polskiej i wytwarzaniem zadrażnień narodowościowych.

3) Zjazd uznaje konieczność wzmocnienia istniejących na Pomorzu, a szczególnie w jego północnych powiatach placówek Polskiego Związku Zachodniego oraz zorganizowania nowych Kół P. Z. Z. we wszystkich gminach zbiorowych powiatów kartuskiego, kościerskiego i morskiego.

4) Zjazd wzywa władze Polskiego Związku Zachodniego do opracowania w porozumieniu z innemi czynnikami szczegółowego planu prac gospodarczych, które wzmacniałyby polski stan posiadania, życie gospodarcze, rozszerzyłyby rynek zbytu dla produktów hodowlanych, dałyby pracę ludności bezrobotnej i uniezależniłyby ludność polską od niemieckich wpływów gospodarczych i finansowych w powiatach kaszubskich.

5) Zjazd zwraca się z apelem do wszystkich polskich organizacyj społecznych i działaczy kulturalno-oświatowych, ażeby jak najenergiczniej współdziałali z Polskim Związkiem Zachodnim nad rozwojem polskich wartości kulturalnych i sił gospodarczych w północnych powiatach Pomorza.

Znaczny sukces Polaków

przy wyborach do przedstawicielstw krajowych w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa 27. 5. (PAT). Ubiegłej niedzieli odbyły się w Czechosłowacji **wybory do przedstawicielstw krajowych i powiatowych**. Polacy w Czechosłowacji wystawili **własną listę** do przedstawicielstw krajowych **Morawskiego Śląska, w Brnie** i powiatowych przedstawicielstw w **Czeskim Cieszynie i Frysztacie.**

Podobnie jak w wyborach parlamentarnych Polacy osiągnęli i tym razem **duży sukces.** Na listę połączonych partyj polskich przy wyborach do reprezentacji krajowej w Brnie głosowało **26.823 osób,** co oznacza znaczny wzrost w porównaniu z głosowaniem w roku 1928.

W obu powiatach czeskiego Cieszyna i w Frysztacie Polacy wystawili **po 3 listy,** jedną Związek śląskich katolików, drugą Stronnictwo Ludowe i Polska Partja Socjal-Demokr., trzecią Polska Socj. Partja Robotnicza. Pierwsza z nich zdobyła **12.670 gł.,** podczas gdy w r. 1928 10.486, druga 11.852 i trzecia 4.786.

Utopista czy przyszły wielki reformator?

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych zapowiada obdzielenie każdej rodziny tysiącem dolarów

Londyn, 27. 5. (PAT.) Według doniesień z Nowego Jorku, gubernator stanu Luisiana zwany **dyktatorem stanu — Long,** wygłosił w Nowym Orleanie przemówienie, w którem zapowiedział, że wraz ze swoimi zwolennikami **wystąpi samodzielnie w akcji wyborczej w roku 1936 przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Long nie zaznaczył wyraźnie, czy będzie sam kandydował na stanowisko prezydenta, lecz jak wiadomo, w walce swej z prezydentem Rooseveltem kilkakrotnie groził, że przy najbliższych wyborach **wysunie swoją kandydaturę na prezydenta, dając każdej rodzinie amerykańskiej majątek w sumie 1000 dolarów** oraz zapowiadając ograniczenie majątkowe poszczególnych obywateli do **wysokości najwyżej 10 miljonów dolarów.**

Człowiek walczy z olbrzymim lampartem

Nehavend, 27. 5. (PAT.) We wsi Siran rolnik Hemmet **stoczył krwawą walkę z olbrzymiej wielkości lampartem,** który w biały dzień napadł na niego podczas pracy w polu. Mając do swej obrony **tylko duży kamień,** człowiek dzięki swojej odwadze i przytomności umysłu zdołał się obronić **i nawet zabić lamparta.** Silnie poszarpanego Hemmeta odwieziono do sąsiedniego szpitala.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

W związku z licznemi zapytaniami w sprawie zapisów na Ucz. Zagr., Centralne Akademickie Biuro Informacyjne w Warszawie, Mirowska 3 zawiadamia, że zapisy na Wyż. Ucz. Zagr. rozpoczęły się już na rok akademicki 1935-36, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na nadchodzcy rok akademicki.

Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie Wyż. Uczelnie w Europie i poza Europą, tłumaczy dokumenty szkolne na wszystkie języki świata (dla niezamożnej młodzieży akademickiej bezpłatne tłumaczenia na język: angielski, francuski i włoski) oraz udziela bezpłatnie wszelkich informacyj związanych z wyjazdem na studja zagranicę, po załączeniu znaczka pocztowego na odpowiedź. Jednocześnie zawiadamia się, że ukazał się pierwszy w języku polskim informator pod nazwą „Międzynarodowy Przewodnik Akademicki“.

Nagły zgon na posterunku PP.

W dniu 25 bm. na posterunku policyjnym w Brzęczkowie w pow. toruńskim przesłuchiwany był w charakterze świadka Franciszek Jabłoński z Czarnowa, lat 25, żonaty, z zawodu robotnik.

Jabłoński podczas przesłuchiwania **zemdlał, a gdy został wyniesiony na świeże powietrze na podwórze zmarł.** Przypuszczalną przyczyną śmierci był udar serca.

Tabela wczorajszego ciągnienia loterji

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

I ciągnienie

49 213 90 444 654 58 721 72 862 1122 290 391 423 593 602 773 812 33 22001 56 171 300 6 44 97 420 532 3070 143 70 262 86 425 39 92 556 73 622 985 90 4100 3 225 33 346 55 70 592 714 73 86 879 901 30 44 5209 430 553 98 691 758 60 921 6063 104 336 406 28 513 702 60 861 89 976 7021 47 93 131 57 585 610 74 873 901 8055 194 224 321 496 689 734 93 927 9381 405 98 506 33 783 840

10097 102 350 495 642 11085 369 79 524 61 74 631 93 742 883 995 12075 109 86 285 71 324 34 594 644 765 71 969 13043 88 238 397 490 784 879 956 14131 554 611 20 742 55 872 914 15271 82 388 425 569 816 58 79 86 16201 48 370 421 23 45 73 76 562 611 34 713 825 75 914 35 49 17001 181 279 388 612 98 818 918 62 18016 123 333 88 473 500 3 6 79 627 81 84 704 802 19 953 19101 35 48 214 326 45 85 418 21 91 608 24 873 909

20067 84 246 454 561 631 40 51 777 955 66 85 21051 211 495 509 82 642 92 754 22209 17 340 407 11 679 742 807 930 23107 290 316 555 620 77 79 799 815 24079 248 655 71 812 25000 24 37 99 278 79 332 52 462 556 640 79 736 806 954 90 26006 82 183 269 393 575 81 644 843 922 27055 160 289 382 472 81 623 856 982 28035 348 83 92 451 503 97 691 858 29065 82 90 215 22 518 25 720

30069 104 26 203 45 518 91 612 743 57 77 90 888 935 96 31045 50 75 87 230 45 445 679 89 823 37 944 80 32454 520 31 866 912 53 95 33076 124 297 306 9 76 470 710 88 34001 38 171 291 434 92 578 666 701 88 800 96 983 35025 68 100 55 95 295 324 66 76 574 891 36110 14 51 335 522 87 93 799 806 22 73 901 7 37125 240 54 432 516 33 67 752 901 38043 196 405 525 733 52 838 901 39032 81 93 165 77 209 474 621 726 69 920

40060 105 16 241 58 553 697 843 48 96 939 41013 41 51 175 338 426 508 15 63 89 95 635 36 726 49 856 42138 282 408 91 544 738 68 922 79 43019 108 29 45 91 211 300 81 475 842 44030 148 231 336 37 500 12 33 677 835 45062 250 58 469 83 306 933 54 46004 173 339 416 53 558 710 79 800 23 80 47235 358 74 469 807 42 955 48004 27 397 421 62 49129 202 7 26 50 311 44 87 423 79 576 616 31 78 864

50165 72 245 330 776 854 77 911 51029 78 126 51 276 453 559 737 838 64 948 52051 110 209 315 27 92 54 73 83 53108 81 200 58 84 303 479 506 31 610 26 84 791 886 921 54129 70 229 36 314 19 443 548 85 691 767 860 67 947 55024 36 171 266 93 311 18 497 567 625 863 75 56155 280 384 577 803 61 85 57201 335 414 912 50 58016 21 171 96 99 268 388 435 92 547 91 756 60 98 895 59144 64 68 98 446 684 700 61 903

60001 26 29 89 126 78 201 6 55 89 310 31 36 46 423 793 820 935 61264 471 606 37 93 779 951 62036 108 34 77 311 422 76 516 856 63046 131 82 235 336 69 414 43 597 685 724 862 64003 128 48 319 87 495 521 64 616 36 735 95 851 941 65021 161 241 529 653 851 66128 343 468 585 655 708 933 67018 65 95 144 204 385 473 534 78 624 56 706 830 33 98 944 59 68053 115 205 19 420 647 99 768 69026 427 38 52 543 60 628 708 920

70220 358 471 522 53 75 624 58 748 818 955 93 71123 52 205 45 310 88 409 576 730 815 40 45 939 65 98 72108 45 58 68 90 210 14 379 625 26 703 50 816 20 51 73155 260 301 438 63 76 551 879 86 981 74022 257 326 545 672 89 790 811 907 39 95 75017 63 89 122 79 84 89 237 55 461 68 517 86 699 809 988.

76087 123 43 67 344 80 479 511 13 700 47 813 64 924 55 77128 515 16 57 60 667 706 30 49 81 833 957 78051 153 294 352 400 34 555 609 832 63 66 82 92 945 92 79009 60 245 355 866.

80072 134 311 492 563 69 91 665 701 12 94 851 65 81019 116 17 37 69 303 82 515 40 43 52 63 601 84 827 900 82000 163 246 75 828 36 56 83067 71 205 51 68 88 549 95 84084 136 65 275 369 506 620 27 71 825 929 85230 509 679 720 64 84 810 86052 252 302 618 67 87209 58 77 356 651 738 856 63 96 911 12 88163 288 396 668 751 800 906 10 89416 61 76 664 72 843 951.

90018 89 179 253 378 501 15 60 705 58 67 921 68 91144 58 251 434 587 666 795 808 903 15 19 92175 216 62 336 41 43 63 83 461 554 637 730 803 64 93114 25 32 35 236 79 348 593 633 49 72 766 802 980 94007 62 269 374 407 524 52 57 710 77 838 95132 271 607 787 864 76 87 96023 154 80 89 99 246 90 313 20 526

97095 231 48 62 87 304 425 39 766 805 922 43 49 98099 145 254 359 450 523 693 98 850 99097 130 389 420 590 608 728 40 71 835 62 912 76.

100178 299 303 19 467 566 84 629 92 756 77 81 841 101142 92 277 374 409 659 744 52 85 822 50 957 82 102019 158 205 11 58 97 344 534 39 706 31 885 959 99 103301 570 792 905 104011 183 268 302 19 40 73 519 609 105001 105 22 293 339 72 459 513 643 73 705 84 995 106295 366 473 95 534 42 54 90 606 707 107127 29 36 84 294 498 570 686 803 78 92 998 99 108096 140 93 207 502 18 631 729 38 801 62 109084 90 118 51 88 238 44 305 82 91 589 99 784 999.

110064 482 703 42 88 883 983 111190 389 418 96 617 22 757 112037 51 249 342 86 658 70 88 91 97 723 35 868 974 113021 32 48 309 500 695 884 114085 113 77 215 43 80 382 576 98 757 115075 91 172 83 296 428 513 43 56 63 697 704 73 823 974 116057 62 68 147 50 448 555 616 33 803 61 97 117182 353 486 92 512 778 896 946 118107 19 77 338 60 81 459 505 723 38 965 119030 81 254 492 686 711 29 35 896 992.

120004 151 74 95 280 338 464 83 519 22 64 99 710 816 45 954 79 121164 72 99 294 759 99 937 122008 83 112 451 551 78 95 633 45 123118 80 241 460 574 639 772 861 79 124041 210 59 424 524 38 660 91 95 706 820 80 125078 93/160 63 363 503 82 622 85 821 97 955 126149 213 322 413 624 724 47 48 836 947 93 127185 96 246 88 379 86 428 512 53 93 691 759 69 822 55 56 93 128005 8 46 253 313 39 401 79 536 42 45 73 720 87 909 50 129017 144 99 250 96 317 417 794.

130020 124 56 65 37 26 72 428 527 29 93 671 768 888 909 29 54 93 131090 175 81 92 95 249 60 316 19 85 528 617 42 50 67 732 44 806 900 132010 39 145 63 299 345 61 70 574 635 69 778 840 916 42 133019 83 127 53 60 64 89 226 81 354 55 791 991 134475 580 93 725 843 69 90 135141 203 71 328 426 575 604 717 44 51 73 91 801 74 993 136004 163 230 46 53 319 72 92 624 31 735 55 90 959 137192 237 318 556 70 612 39 837 910 138338 469 504 625 63 92 794 879 945 139053 57 129 95 228 362 465 77 87 502 80 95 606 862 71 96 933 52 96.

140122 205 56 82 376 439 544 633 929 44 141027 42 192 340 416 638 867 77 952 142021 134 298 390 499 529 762 910 11 31 80 143028 58 61 205 450 641 743 79 825 958 144240 357 416 516 42 66 77 616 936 145007 71 152 306 77 404 650 774 146104 416 507 672 781 886 147125 58 687 93 741 802 71 930 34 148205 27 76 368 478 699 879 149110 322 78 413 604 20 73 721 835 931 51 61.

150100 28 75 251 683 770 76 892 151145 343 499 615 773 813 939 70 86.

152103 276 337 676 754 153032 37 340 47 440 82 567 604 5 154 101 10 28 68 212 328 67 470 532 688 733 854 93 925 78 155065 164 96 293 95 599 642 58 850 930 39 156017 188 337 97 470 635 68 708 940 157154 432 77 542 630 847 977 158068 189 459 714 68 71 955 159098 111 63 230 308 28 33 439 59 72 504 703 26 801 80.

160014 91 195 282 303 561 91 766 801 2 15 954 161245 457 538 40 614 878 924 162032 162 77 201 29 387 409 707 829 968 86 163020 31 90 150 315 44 677 828 905 32 164069 125 81 283 364 419 540 766 919 165046 48 79 88 133 55 70 381 89 420 516 50 72 88 817 18 62 930 33 166025 295 532 54 64 93 94 646 77 847 955 85 167116 206 306 521 625 917 34 44 168094 133 485 515 63 632 94 705 42 805 15 16 992 169012 83 286 311 69 90 563 650 61 64 99 787 837 906.

170085 122 319 422 658 741 863 914 28 72 171090 130 68 222 368 401 6 37 923 86 172045 286 388 438 712 52 852 64 902 23 173209 674 84 800 90 928 94 174199 228 72 328 666 731 811 79 945 175049 56 67 71 253 454 536 52 627 44 66 75 89 804 26 957 60 64 176105 20 39 283 369 674 774 832 45 50 971 83 177019 83 172 224 398 489 539 759 92 837 984 178060 101 61 222 381 447 78 89 547 706 179013 59 111 79 237 94 312 559 625 704 705 834 57 911 44.

180078 12898 221 53 328 431 37 523 678 743 835 990 181006 168 315 417 79 529 654 704 25 836 64 930 84 90 182095 173 713 78 806 183076 377 518 66 72 621 834 44 960 81 184033 83 144 408 22 87 95 525 630 33 757 90 916 26.

Higjena i medycyna

Dział specjalny pod redakcją dr. Z. Szymońskiego

Brak higjeny
obniża wydajność pracy w zakładach przemysłowych

Od czasu istnienia pracy najemnej. toczy się walka między pracownikami a pracodawcami, walka, przejawiająca się w najrozmaitszej formie. Istotą tej walki jest rozbieżność między interesem pracodawcy a pracownika, chęć otrzymania jaknajtańszej i jaknajlepszej siły roboczej z jednej strony, chęć zapewnienia sobie możliwych warunków egzystencji z drugiej strony. Walka trwa nieustannie, wybuchając raz silniej raz słabiej i przechylając szalę zwycięstwa na jedną lub drugą stronę.

Kiedy się śledzi przebieg tych zmagań wydawaćby się mogło niejednokrotnie, że niema tu żadnej możności porozumienia, nie istnieje bowiem najmniejsza nawet zbieżność interesów, a o zwycięstwie decyduje tylko siła i możność przetrwania. Przy bliższem jednak wniknięciu w zagadnienia pracy i warunki jej wewnątrz przedsiębiorstwa, dochodzi się bezwzględnie do wniosku, że w wielu wypadkach walka jest zbyteczna, wynika z fałszywego założenia, niejednokrotnie bowiem interes przedsiębiorcy zgodny jest z interesem pracownika, tylko przedsiębiorca nie chce zrozumieć tej oczywistej prawdy.

Taką nieulegającą wątpliwości dziedziną zbieżności interesów obu walczących ze sobą stron jest sprawa higjenicznego urządzenia warsztatu pracy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że praca w nieodpowiedniej temperaturze, w pomieszczeniu źle przewietrzonem, dusznem nie może być tak samo wydajną, zarówno co do ilości jak i jakości, jak praca w przedsiębiorstwie dobrze pod tym względem zorganizowanem Praca w złych warunkach nietylko jest mniej wydajną i przynosi wobec tego mniejszą korzyść pracodawcy, ale równocześnie wpływa ujemnie na zdrowie pracownika, powoduje szereg chorób, w ostateczności — przedwczesną niezdolność do pracy. Ze względu zaś na koszta, związane z leczeniem robotnika, [illegible] utrzymywaniem go w wypadku inwalidztwa, zazębia się tu również i interes społeczny. Jasnem jest więc, że w tej dziedzinie prowadzenie walki byłoby niepotrzebnem marnowaniem wysiłków społecznych, że przedsiębiorca powinien w dobrze zrozumianym interesie własnym podnieść ogólną higjenę warsztatu pracy, idąc w ten sposób na rękę robotnikowi i Państwu.

Zagadnienie jednak dobrego urządzenia lokalu przedsiębiorstwa nie jest takiem łatwem. Zbiega się tu szereg spraw, z których każda wymaga odrębnego rozwiązania. sprawa dobrego przewietrzania, utrzymania stałe dopływu świeżego powietrza, odpowiedniej temperatury, usunięcia pyłu i kurzu. Każdy bowiem rodzaj pyłu, wdychany w dużych ilościach przez czas dłuższy staje się szkodliwy, powodując podrażnienie lub stan zapalny dróg oddechowych Naturalnie mniejsza lub większa szkodliwość pyłu zależy od jego własności chemicznych lub fizycznych. Powstają na tem tle czy to zatrucia organizmu, czy też pylice, wywołujące z czasem gruźlicę, ponadto zapalenie płuc, astma. Najlepszą metodą usuwania pyłu jest łapanie go w miejscu powstawania, nie zawsze jest to jednak technicznie łatwem do przeprowadzenia.

W dziedzinie wymiany powietrza ważne jest przewietrzanie lokalu drogą naturalną, przy zmiennym jednak naszym klimacie, częstych słotach, różnokierunkowych wiatrach, możliwość dobrego wietrzenia naturalnego nie jest rzeczą łatwa, wymaga ciągłej uwagi i inteligentnej obsługi, o którą dość trudno jest wewnątrz zakładu pracy gdzie każdy zajęty jest swoją robotą.

Natomiast niezbędna dodatkowa sztuczna wymiana powietrza wymaga skomplikowanych urządzeń, mądrze dostosowanych do warunków lokalu i rodzaju produkcji. Tak samo trudną jest sprawa utrzymania odpowiedniej temperatury wnętrz. Wszystkie natomiast te czynniki razem tworzą dopiero odpowiednie higjeniczne warunki pracy t. zw. klimat wnętrza.

Omówieniu tego zagadnienia poświęcone jest nowe wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych dr. B. Nowakowskiego: „Zasady wietrzenia i ogrzewania zakładów pracy".

Dzieło to jest niezmiernie potrzebne i pożyteczne. Jakżeż często bowiem wydaje się duże sumy pieniędzy na koszt wne urządzenia wyciągowe, które źle działają, na instalację wentylacyjną, którą robotnicy stale zamykają ze względu na zbyt silne prądy powietrza, powstające na sali, naskutek wadliwej konstrukcji aparatów wentylacyjnych. To też obok dobrej woli przedsiębiorcy, czy też zastosowania się do nakazu inspektora pracy, konieczna jest wiedza techniczna, która, niestety, nie stoi jeszcze u nas na właściwym poziomie.

Duża praca Instytutu, zawierająca szereg ciekawych tablic, wykresów, fotografij, nie daje jeszcze wprawdzie szczegółów technicznych w poszczególnych wypadkach, daje jednak dostateczne i konieczne podstawy ogólne dla utrzymania właściwego klimatu wnętrza. Jest to książka niezmiernie potrzebna i pożyteczna, opracowana przez fachowca lekarza-higjenistę pracy, dalszy ciąg należy do specjalistów techników i inżynierów.

Djeta w czasie urlopu
O czem nie wolno zapominać na wywczasach?

Nadchodzi lato, zbliża się okres urlopów. Mało kto z nas myśli niestety, o właściwem wyzyskaniu urlopu. Niepełnowartościowe wykorzystanie coroczn. wakacyj, powrót do pracy z uczuciem niedostatecznego wypoczęcia jest często wynikiem właśnie niewłaściwego wyzyskania wywczasów. Tak mężczyźni, jak i kobiety, którzy całemi miesiącami pracowali przy biurkach, spędzają urlopy na wycieczkach kajakiem, na wysokogórskich spinaczkach, czy innych wyprawach. Raptowny przeskok od nieruchliwej egzystencji do życia fizycznie wyczerpującego może łatwo doprowadzić do samozatrucia, spowodowanego gromadzącemi się w organiźmie wskutek zmęczenia kwasami. Zwykłe pożywienie nie może przy zmienionym trybie życia wystarczyć do pobudzenia energji fizycznej; wysiłek mięśniowy domaga się większej dozy paliwa. Człowiek, który staje nagle do współzawodnictwa z wytrenowanymi sportowcami, a nie zwraca należytej uwagi na swą „djetę", kończąc urlop będzie się czuł gorzej, niż czuł się przed wyjazdem na upragnione wakacje. Ci więc, którzy pragną oddawać się sportom w czasie urlopu, powinni odpowiednio zmienić na ten czas sposób odżywiania się. Cenne wskazówki udziela w tym kierunku znany angielski higjenista, Walter Gallichan. W przeciwieństwie do pracy umysłowej wymaga praca fizyczna zastosowania djety raczej mącznej, wskazana jest wówczas większa ilość chleba, kartofli, ryżu, kaszy oraz cukru. Dużo mleka, kilka deka sera dziennie, jedno lub dwa jaja do rannego śniadania, są niezbędną racją żywnościową przy ruchliwym trybie życia. Z drugiej strony jeśli wywczasy spędza się na leżakowaniu, odpoczynek będzie skuteczny jedynie przy umiarkowanej djecie. Zapełnianie bezczynnie spędzanych godzin jedzeniem jest w skutkach fatalne, nieumiarkowany apetyt wywołuje rozstrój organów trawiennych, artretyzmy, egzemy, na które zapadają przy zbyt obfitem odżywianiu się ludzie nieprzyzwyczajeni do działania promieni słonecznych.

W czasie upałów posiłki powinny być lekkie: zredukowaną ilość mięsa i tłuszczu, zwiększone porcje jarzyn i owoców, które spożywać należy od rana. Z napojów warto zamiast piwa używać jabłecznik, czy inne lekkie wino.

Malarja będzie wytępiona?
Odkryto podobno skuteczny środek walki z chorobą

Z Cejlonu, przepięknej wyspy, raju ziemskiego, ale trapionego przez straszną plagę malarji podzwrotnikowej, nadchodzi wieść o odkryciu środka przeciw zabójczej chorobie, która dziesiątkuje krajowców. Odkrywcą nowego środka jest młody lekarz angielski, dr. Simeons, który stosował go ze znakomitym skutkiem w szpitalu miejskim w stolicy Cejlonu, w Colombo. Środek ten nazwany przez odkrywcę „Atebrin-Aluzonot" działa podobno radykalnie i przywraca zdrowie chorym, którym żadne inne leki już nie pomagały. Władze angielskie na Cejlonie zamierzają powierzyć dr. Simeons kierownictwo akcji walki z malarją, która w tych okolicach przyczynia się do wyludnienia całych połaci kraju. O ile tylko wiadomości nadchodzące z Cejlonu nie są przesadzone, można przypuszczać, że tym razem zdobyła ludzkość i medycyna środek, który usunie malarję z rzędu chorób nagminnych tak samo; jak znikła czarna ospa, lub dżuma.

Narkoza pomocnicą chirurgji
Chemicy współpracownikami lekarzy

Spora część laurów, któremi wieńczą chirurgów, przypada właściwie chemikom. Oni to bowiem, pracując w zaciszu laboratorjów, tworzą środki znieczulające, które umożliwiają dopiero chirurgowi dokonywanie operacyj, pozwalają mu uciec się do pomocy lancetu. Rozwój i postępy chirurgji nowoczesnej byłyby nie do pomyślenia bez stosowania narkozy.

Od stosowanej sto lat temu barbarzyńskiej metody znieczulania, która polegała na upuszczaniu pacjentowi przed zabiegiem operacyjnym takiej ilości krwi, by wpadł w omdlenie, dzieli nas teraz wielki szmat drogi. Dzisiaj wystarcza zastrzyk kilku decygramów środka znieczulającego — usypiającego, by pacjent w ciągu minimum czasu zapadł w głęboki sen, któremu towarzyszy zupełna anestezja.

Na polu stosowania narkozy poczyniono wielkie postępy. Chloroform, eter, stosowane jako środki usypiające, miały tę ujemną stronę, iż narkoza postępowała zwolna, pacjent przechodził przez początkowy stan odurzenia i oszołomienia, a po przyjściu do siebie odczuwał przez dłuższy lub krótszy czas niemiłe skutki w postaci bólów głowy, wymiotów, duszności etc. Szukano więc innych środków znieczulających. Praca chemików dała wyniki w postaci wynalezionej przed kilku laty substancji, której nadano nazwę „Avertin". W postaci płynu zlekka ogrzanego wprowadza się do żołądka pacjenta kilka decygramów „Avertinu", który odrazu przytępia świadomość, usypia momentalnie i daje zapomnienie. Żadnych ujemnych wrażeń i efektów po tym narkotyku niema.

Jeszcze lepsze wyniki daje oparty na zasadzie kwasów barbiturowych nowy środek „Evipan". Stosuje się go w postaci zastrzyku szprycką Pravaz'a, kilka centymetrów kubicznych wystarcza, aby wprowadzić pacjenta w stan głębokiego snu.

Narkoza pełna i bezpieczna jest tem konieczniejsza, im bardziej skomplikowaną i ryzykowną jest operacja dokonywana na pacjencie, im więcej czasu trzeba, by nóż chirurga mógł dokonać pracy. Chemja nowoczesna jest więc wiernym i niezbędnym sojusznikiem chirurgji w jej wszystkich śmiałych a koniecznych dla uzdrowienia chorego poczynaniach.

Bóle głowy i ich przyczyny
Jak je leczyć?

Rzadkością są ludzie z ośrodków miejskich, którzyby nie cierpieli nigdy na bóle głowy. U niektórych występują bóle te rzadko, u innych wywołuje je każdy większy wysiłek, najmniejsze podniecenie lub troska. Zrozumiałe jest pragnienie chorych, by dolegliwości tej pozbyć się jaknajprędzej. Tu jednak rozpoczynają się trudności, gdyż środka, który usuwałby każdy ból głowy do tej pory nie znamy.

Powodem tego braku nie jest niedoskonałość wiedzy lekarskiej czy aptekarskiej, lecz wielka rozmaitość rodzajów bólu głowy. Mało która dolegliwość może mieć tak wiele przyczyn. A więc powodem bólu głowy mogą być przedewszystkiem schorzenia samej głowy, jak guzy uciskające nerwy czuciowe, podrażnienia nerwów, gardła lub mózgu, jak to bywa przy prawdziwych newralgjach. Lekarz zna dobrze pewną ilość ściśle określonych miejsc na głowie, których reakcja bolesna na ucisk określa dokładnie, który nerw powoduje cierpienie.

Odrębnym typem bólu głowy jest migrena. Nazwa jej pochodzi z słowa greckiego „hemikranie", oznaczająca „połowę głowy". Nazwano tak tę chorobę, gdyż dotyka ona zazwyczaj tylko połowy głowy. Przeważna ilość ludzi, cierpiących na migrenę, ma do niej skłonność dziedzicznie. Prawdziwy atak następuje naskutek różnych pobudek, jak nadużycie alkoholu lub tytoniu, irytacja, przebywanie w źle wietrzonych ubigacjach. zmęczenie, rażące światło, na koniec trudności trawienia. Chorzy czują przeważnie już długo przedtem nadchodzący atak. Cierpią na zmęczenie, zawrót głowy, przewrażliwienie itp. Inni znowu poznają zbliżanie się ataku po niedomaganiach wzroku, olśnieniach w oczach, zamroczeniach i podobnych objawach. W czasie trwania ataku niema chory zupełnie apetytu i jest niezdolny do pracy. Zdarzają się czasem i wymioty, oznaczające przeważnie koniec choroby.

Powodem schorzenia tego są kurcze w tętnicach mózgu i błonie mózgowej, które po pewnym czasie słabną i wreszcie ustają.

W każdym ataku migreny powinien chory położyć się natychmiast w możliwie zacisznym i zaciemnionym pokoju i odczekać końca cierpienia.

Kto często ulega atakom migreny, powinien dbać o lekko strawne, niedrażniące pożywienie, przeplatać mięsne dnie jarskiemi, unikać alkoholu i tytoniu i dobrze się wysypiać.

Inne schorzenia głowy związane są ze wszystkiemi niemal rodzajami chorób, wywołujących gorączkę. A więc zapalenie migdałów lub grypa, schorzenia oczu i uszu, katar nosa i krtani, niedomagania żołądka i jelit itp.

Jednym środkiem uśmierzyć wszystkie te rodzaje bólów głowy niemożna. A jednak przeważna ilość chorych zna jeden środek, dla nich prawie zawsze skuteczny. Pochodzi to stąd, że pacjent ma skłonność do jednej z chorób, ból głowy wywołujący. U jednego okazują się skutecznemi znane środki apteczne, przeciw migrenie, drugiemu pomaga aspiryna, trzeciemu piramidon, inni chwalą nacieranie głowy spirytusem kamforowym, lub mentolowym, które również sprzedaje każda apteka. Kto częściej cierpi na ból głowy i nie zna powodu cierpienia, powinien poddać się gruntownemu badaniu lekarza, który wskaże odpowiednie środki. Wystrzegać się należy natomiast nieznanych proszków, zachwalanych tak często przez domokrążców. Są to przeważnie preparaty salicylowe, nie będące nigdy środkiem uniwersalnym i jakkolwiek skuteczne są w pewnych niedomaganiach to jednak w większości wypadków mogą przynieść nie pomoc, lecz szkodę.

Na ziemiach Pomorza

Głodujący „bohaterzy"

Istnieje sobie w Toruniu oddział „związku tak zwanych „weteranów powstań narodowych", skupiający bardzo różnorodny element. Należeć do wspomnianego związku jest bardzo łatwo, gdyż sprawy weryfikacyjne nie stanowią tam zagadnienia, któremuby poświęcano więcej uwagi, z tej to racji związek skupia w sobie również wielu takich „bohaterów", którzy ani weteranami, ani powstańcami nie byli i nie są.

Ostatnio wspomniani „weterani" dali znać o sobie społeczeństwu toruńskiemu przez ogłoszenie o przystąpieniu do wykonania demonstracyjnej głodówki, mającej stanowić protest przeciwko nieudzieleniu im przez władze pracy.

Mieszkańcy Torunia naogół wiedzą, co zacz są wspomniani „weterani", ponieważ jednak mógłby się może znaleźć jeszcze ktoś, ktoby mylnie rozumiał, że oto jacyś faktyczni bohaterzy narodowi giną z głodu, a władze przypatrują się temu zgoła bezczynnie, przeto należy dać poniższych kilka słów wyjaśnienia:

Przedewszystkiem: kto są ci „weterani", którzy rozpoczęli demonstrację?

1) **Antoni Kycler, pracownik drogowy, lat 34, karany za kradzież,**
2) **Michał Jankowiak, robotnik budowlany, lat 38, karany za kradzież,**
3) **Antoni Rywalski, cieśla, lat 34,**
4) **Bronisław Górczyński, murarz, lat 38,**
5) **Izydor Łukierski, pracownik handlowy, lat 35,**
6) **Józef Radzymiński, pracownik handlowy, lat 44.**

a więc wszystko to „weterani" liczący sobie od 34 do 44 lat życia.

Czego oni się domagają?

W „manifeście" swym, który wydali **oni przed rozpoczęciem głodówki, piszą oni między innemi tak:**

„...my chartowani żołnierze... założyciele i obrońcy ojczyzny... uchwalamy i żądamy... zwolnienia z urzędów państwowych i samorządowych.... niezasłużonych około Państwa Polskiego osób i przydzielenia tych posad zasłużonym powstańcom".

Za tych zasłużonych powstańców uważają oni przedewszystkiem siebie. Zadośćuczynienie ich żądaniu wyglądałoby tak naprzykład, że usunie się z pracy w urzędzie państwowym któregokolwiek z „niezasłużonych" inżynierów czy prawników, by na opróżnione miejsca powołać murarza Górczyńskiego, cieślę Rywalskiego lub któregokolwiek z ich kolegów.

W Toruniu, jak wiadomo, od szeregu lat ruch budowlany jest bardziej ożywiony, aniżeli w wielu innych miejscowościach Pomorza, zdawałoby się więc, że wspomniani bohaterzy winni uzyskać pracę przedewszystkiem jako fachowcy przy robotach budowlanych.

Cóż z tego, kiedy oni nie chcą takiej ciężkiej roboty, dobrej dla „niezasłużonych"; oni dla siebie chcą roboty lekkiej, i dobrze wynagradzanej, której domagają się w trzecim punkcie swego „manifestu". Bo przecież są „weteranami powstań narodowych", zasłużonymi dla ojczyzny....

Doprawdy, czas byłoby, aby odpowiednie władze raz nareszcie położyły koniec temu nadużywaniu szumnie brzmiących tytułów, wprowadzających mniej świadome masy w błąd, jak również należałoby położyć kres niepoważnym szopkom, inaugurowanym przez indywidua o mocno zaszarganej opinji gdzieś w knajpce przy brzęku kieliszków...

Zjazd Delegatów Pom. Związku Kół Śpiewaczych

odbył się w niedzielę 26 bm. w Toruniu

W niedzielę, 26 bm. odbyło się w Toruniu w Dworze Artusa doroczne walne zebranie delegatów Pom. Zw. Kół. Śpiewaczych

Poprzedziła je część żałobna: **oddanie hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.** Prezes p. Antczak odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej a po chwili milczenia chór Lutni odśpiewał pieśń żałobną.

Obrady zjazdu, które toczyły się niemal bez przerwy od godz. 11 do 16, stały **pod znakiem wewnętrznego kryzysu** jaki przechodzi Związek a ściślej jego główny zarząd.

Zagaił je wiceprezes p. Antczak pełniący od trzech miesięcy funkcję prezesa, poświęcając kilka słów wspomnieniu **zmarłych** działaczy Związku **śp. prof. Pięty,** długoletniego dyrygenta Związku i śp. Czesława **Rosta.**

Po przyjęciu protokółu i uchwaleniu regulaminu opracowanego przez komisję, wybrano prezydjum zjazdu z p. red. Grimsmannem z Gdańska na czele.

Prezesi poszczególnych okręgów zdali sprawę z działalności całorocznej, podkreślając trudności z jakiemi borykać się muszą organizacje śpiewacze głównie z powodów natury finansowej, gdyż składki nie wpływają a imprezy nie przynoszą dochodów. **Pomimo to praca nie zamierała a w niektórych okręgach nawet się rozwija dość normalnie.**

W niektórych okręgach postanowiono odstąpić od zwyczaju urządzania corocznego zjazdu połączonego z konkursem i to tak ze względu na koszta, jak i na nieporozumienia, wynikające przy kwalifikowaniu produkcyj śpiewaczych.

Pewne ożywienie ruchu śpiewaczego wywołało **otwarcie Rozgłośni Pomorskiej,** przed której mikrofonem stanęło już kilka zespołów chórowych. Jak wynikało z wyjaśnień obecnego na zebraniu kierownika muzycznego Rozgłośni p. prof. Stefana, w przyszłości **radjostacja nasza w większej jeszcze mierze korzystać zamierza z współpracy chórów pomorskich.**

W sprawozdaniach zarządu oraz w dyskusji, jaka się nad niemi wyłoniła poruszono ową drażliwą sprawę rezygnacji długoletniego prezesa Związku oraz skarbnika. P. Ludwik Makowski wyjaśnił, że zmuszony był zaciągnąć większą pożyczkę w kasie Związku, a ponieważ nie mógł narazie oddać długu, uważał za wskazane tymczasowo wstrzymać się od prac w zarządzie. Dług ten zabezpieczony jest wekslami i będzie niebawem zwrócony.

Na skutek zapytań delegatów, wyjaśnił p. Antczak, że dług został zaciągnięty z funduszu Komitetu Budowy Pomnika Szopena, na którego czele stał p. Makowski, a którego skarbnikiem był p. Ossowski Stało się to bez wiedzy Zarządu Zw. już w r. 1928, a o fakcie tym dowiedział się Zarząd dopiero w roku bieżącym; rezultatem było złożenie urzędów przez prezesa p. Makowskiego i skarbnika p. Ossowskiego.

Ponieważ sekretarz p. Kadlec z powodu nawału pracy również rezygnuje ze swego urzędu, okazała się konieczność wyboru prezesa, skarbnika i sekretarza, a w myśl nowego statutu także trzech ławników, oraz stałej komisji rewizyjnej.

Po sprawozdaniu skarbnika oraz komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum.

Na prezesa wybrano jednogłośnie p. Ratajskiego, na skarbnika p. Domżalskiego na ławników pp. Siemiątkowskiego, Kadleca i dr. Balewskiego. Stałą komisję rewizyjną wybrano w składzie następującym: pp. Delewski, Joeck i Czołgowski.

Składkę dla Związku obniżono z 1,— zł. na 50 gr. rocznie od członka, z czego 40 proc. przypada na rzecz okręgów.

W końcu obszerny referat o wytycznych pracy zespołów śpiewaczych na Pomorzu wygłosił p. Wieczorek.

Na Zjazd elektryków polskich i wystawę elektrotechniczną w Bydgoszczy

przyjedzie około 500 elektryków z całego kraju

W dniach od 30 maja do 2 czerwca r. b. odbędzie się w Bydgoszczy Zjazd około 500 elektryków z całego kraju połączony z Wystawą Elektrotechniczną.

Program zjazdu obejmuje: w pierwszym dniu: po nabożeństwie w farze otwarcie Zjazdu w Gimnazjum im. Kopernika, otwarcie Wystawy Elektrotechnicznej w Strzelnicy i posiedzenie dla załatwienia spraw formalnych; w drugim i trzecim dniu — obrady w czterech sekcjach: elektryfikacyjnej, przemysłowej, trakcyjnej i telekomunikacyjnej.

Po zakończeniu obrad odbędą się wycieczki techniczne dla zwiedzenia fabryki „Kabel Polski" w Bydgoszczy i Elektrowni wodnej w Żurze i Gródku, oraz wycieczki turystyczno-krajoznawcze do Torunia, Szwajcarji Kaszubskiej i Gdyni.

Równocześnie ze Zjazdem otwarta będzie Wystawa Elektrotechniczna, grupująca eksponaty krajowego przemysłu elektrotechnicznego, która dostępna będzie dla publiczności od 30 maja do 10 czerwca r. b. Na Wystawie zorganizowano szereg popularnych odczytów i pokazów o zastosowaniach elektryczności dla szerszych warstw społeczeństwa. W czasie Zjazdu elektryków będą iluminowane wieczorem piękne kościoły bydgoskie, jak farny, garnizonowy, pojezuicki i Klarysek oraz pomnik „Potop". Organizatorzy zamierzają również urządzić kolorowe efekty świetlne na wysepce przy plebanji Fary i przy kaskadach koło młyna na Brdzie.

Pomorski Okręgowy Zw. Kolarski powstał w Bydgoszczy

Staraniem bydgoskiego ośrodka WF i PW odbyło się wczorajszej niedzieli w sali Komitetu WF **organizacyjne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Kolarskiego.** Z ramienia Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich w Warszawie na zebranie organizacyjne przybył sekretarz Zarządu Głównego Związku **p. Radwański,** pod którego przewodnictwem delegaci towarzystw kolarskich Pomorza, zjednoczeni w P. Z. T. K. jednomyślnie postanowili Okręgowy Związek Kolarski na Pomorzu utworzyć.

Obrady organizacyjne zagaił imieniem inicjatorów założenia Okręgu p. **dyr. Matuszewski,** poczem prezes Bydgoskiego Tow. Cyklistów **p. Malicki** zreferował sprawę organizacji O. Z. K. i odczytał statut P. Z. T. K. Po wyczerpującem przemówieniu wyjaśniającem delegata p. Radwańskiego — **zapadła jednogłośnie uchwała utworzenia na Pomorzu O. Z. K.** Wybrano również pierwszy Zarząd Pomorskiego O. Z. K., w skład którego weszli pp.: **dyr. Marcin Matuszewski — jako prezes, oraz Malicki, Teofil Matuszewski, Zygmann, Leszczyński, Grochowski, red. Kościelski, Andrzejewski i Radzikowski — jako członkowie.** Zarząd ukonstytuuje się na najbliższem posiedzeniu we własnym zakresie. Jako zastępców do Zarządu wybrano pp.: **Maciejewskiego, Nona i Radwańskiego.** W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: **Lewandowski, Walenczak i Musiał.** Sąd arbitrowy tworzą pp. **Janicki, Chrzan i Kukiełczyński.**

Utworzenie Pom. O. Z. K. było od dawna życzeniem wszystkich zrzeszonych kolarzy pomorskich, to też scentralizowanie pracy organizacyjnej cyklistów Pomorza we własnym okręgu wpłynie niewątpliwie na ożywienie ich pracy. Kolarstwo pomorskie, mając wszelkie warunki rozwoju musi w jak najkrótszym czasie zająć przypadające mu miejsce w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego Pomorza.

Mistrzostwa tenisowe Pomorza odbędą się w czerwcu

W dniach 8, 9 i 10 czerwca toruński Lawn-tenis Klub organizuje **turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza w Toruniu,** w którym wezmą udział tenisiści **z całego Pomorza oraz Poznania, Łodzi** i innych miast Polski. Zgłoszenia do turnieju przyjmuje sekretarjat toruńskiego Lawn-tenisa Klubu na kortach tenisowych.

Nieudałe włamanie do biura adwokata Sawickiego w Bydgoszczy

Podobnie jak w Toruniu — nieznana szajka włamywaczów zagięła parol na kancelarje adwokackie w Bydgoszczy. Przed kilku dniami niewyśledzeni dotychczas złodzieje włamali się do biur jednego z adwokatów przy Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, ub. soboty zaś również nieznani sprawcy usiłowali włamać się do kancelarii adwokata Sawickiego przy ul. Marsz. Focha 20. Włamywacze zdołali już t. zw. sposobem ołowianym uporać się z zamkami, lecz na szczęście zostali spłoszeni przez chłopca biurowego.

Wyśledzeniem podejrzanych „klientów" adwokackich zajęła się policja, nie mniej jednak dobrze będzie, jeśli zainteresowani pp. mecenasi we własnym zakresie lepiej zabezpieczą swoje kancelarje.

Niezwykłe łowy w basenie portowym w Gdyni

Onegdaj w Basenie Prezydenta, **przy** nadbrzeżu Wilsonowskiem dozorca **firmy** Hojgard i Szulc zauważył pływającego.... rogacza. Podjechał więc do niego łodzią i przyciągnął wystraszone zwierzę na ląd.

Nazajutrz, w kanale przemysłowym statek firmy „Przewóz", utrzymującej komunikację między portem a Oksywiem natknął się na pływającą w morzu sarnę, którą także wyratowano. Rogacza wziął jeden z dozorców firmy Hojgard i Szulc. Sarną zaś zaopiekował się mjr. Wróblewski właściciel firmy „Przewóz".

Przypuszczać należy, że zwierzęta zostały wystraszone w pobliskich lasach i wpadły do morza. Urząd morski na którego terenie dokonano tych niezwykłych łowów, zalecił, aby sarnę i rogacza **wypuścić do lasu.**

Restauratorzy pomorscy przy stole obrad

Walny zjazd delegatów Związku odbył się w ub. tygodniu w Kościerzynie

XII Walny Zjazd Delegatów Związku Towarzystw Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarń na Pomorzu, odbył się dnia 23 maja 1935 r. w Kościerzynie na Kaszubach, na który zjechali się liczni przedstawiciele poszczególnych Towarzystw należących do Związku.

O godz. 10,30 prezes Związku Towarzystw Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarń na Pomorzu p. radca Leon Penkalla zagaił Zjazd, witając przedstawicieli władz: p. starostę powiatu kościerskiego, miejscowego burmistrza, naczelnika Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państw., naczelnika Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Państw., przedstawicieli innych zawodów, oraz przedstawicieli pokrewnych zawodów z innych województw. Następnie zarządził trzyminutową ciszę, celem złożenia hołdu śp. I. Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Na marszałka zjazdu powołano p. Tkaczyka z Kościerzyny, a na sekretarza kol. Morawskiego z Tczewa. Poczem nastąpiło przemówienie powitalne przedstawicieli władz i gości.

W dłuższym referacie złożył prezes p. radca Penkalla sprawozdanie z działalności Związku i omówił położenie gospodarcze w zawodzie restauracyjnym. Po sprawozdaniach: sekretarza p. Wojdaka, oraz zastępcy skarbnika i Komisji Rewizyjnej Zw., po obszernej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum. Wnioski na zjazd, referowane przez przewodniczącego komisji wniosków p. Hoffmanna z Torunia, po krótkiej dyskusji zostały w całości przyjęte.

Przystąpiono do wyboru skarbnika Związku w miejsce ustępującego długoletniego skarbnika p. Andrzeja Goślińskiego, który opuścił Pomorze, przeprowadzając się na inny teren. Na skarbnika został wybrany jednogłośnie p. Marjan Kopliński z Torunia, a do komisji rewizyjnej wybrano p. Hermanowskiego z Torunia.

Wniosek Zarządu Głównego Związku o wyasygnowanie z kasy związkowej **zł. 200 na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego uchwalono jednogłośnie,** tak samo uchwalono wniosek o nieabonowanie oraz niewykładanie w lokalach restauracyjnych „Gazety Warszawskiej", jak również uchwalono wniosek **mianowania długoletniego skarbnika Związku p. Andrzeja Goślińskiego członkiem honorowym Związku.**

Redaktor „Przeglądu Restauratorsko-Hotelarskiego" p. Leszek Gustowski, wygłosił obszerny referat o bolączkach w zawodzie restauratorsko - hotelarskim.

Następnie marszałek Zjazdu odczytał nadesłane telegramy, między innemi dłuższy telegram p. Kossjora, dyrektora Izby Skarbowej w Grudziądzu, nadesłany z Warszawy.

Przewodniczący odczytał rezolucję Zjazdu, składającą się z 12 punktów, którą po dłuższej dyskusji przyjęto.

Po omówieniu najróżniejszych spraw zawodowych: jak sprawy turystyki, długoterminowych kredytów itp. oraz po uchwaleniu wysłania telegramów do pp. Wojewody Pomorskiego p. Kirtiklisa oraz p. dyr. Izby Skarbowej Kossjora, marszałek zamknął Zjazd o godz. 3-ciej po południu, zapraszając wszystkich gości i delegatów na wspólny obiad do Hotelu Pomorskiego.

REZOLUCJE.

W rezolucjach upoważniono Zarząd do poczynienia starań w następujących sprawach:

1. Podwyższenie prowizji od wódek monopolowych i wyrobów monopolu tytoniowego do 15 proc.
2. Zniesienie 1/10 ltr. spirytusu na cele spożywcze wódek monopolowych i gatunkowych.
3. Dalsze scalenie podatku obrot. od napoi bezalkoholowych.
4. Zniesienie dodatku komunalnego do patentów akcyz.
5. Zupełne zniesienie wydawania przez Władze Skarbowe jednodniowych koncesyj wszelkim korporacjom, towarzystwom, szkołom itp., a natomiast udzielanie takowych, lokalom, które posiadają odpowiednie ubikacje i właścicielom, którym cofnięto koncesję, lub dotychczas nie udzielono.
6. Zaniechanie wydawania koncesyj klubowych w miejscowościach, w których istnieje dostateczna ilość innych koncesyj
7. Zakazanie urządzania zabaw tanecznych i innych imprez z wyszynkiem w szkołach, aulach i wszystkich budynkach użyteczności publicznej.
8. Podporządkowanie wszystkich prywatnych jadłodajń i hoteli pod te same zarządzenia sanitarno - budowlane i podatkowe, jakie obowiązują analogiczne przedsiębiorstwa restauracyjne z prawem wyszynku.
9. Ustalenie ryczałtu od obrotów kelnerów dla Ubezpieczalni Społecznej.
10. Zniesienie kar za niedostateczne posiadanie zapasów wódek monopolowych i innych drobnych przekroczeń nie przynoszących szkody Skarbowi Państwa.
11. Zupełne zniesienie podatku hotelowego jako przeżytku, hamującego rozwój turystyczny.
12. Popieranie turystyki przez kierowanie takowej do istniejących już zakładów restauracyjnych i hotelowych, oraz przyjście im z pomocą przez udzielanie długoterminowych pożyczek na rozbudowę i inwestycje swoich zakładów.

563 osoby ze 159-ciu sztandarami było w delegacji Pomorza

na uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie

Jak ustalono teraz urzędowo w delegacji Pomorza na uroczystości pogrzebowe Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego brały udział następujące związki, towarzystwa i zrzeszenia: Związek podoficerów rezerwy 55 osób z 17 standarami; Związek Powstańców i Wojaków 149 osób, i 46 sztandarów; Związek Rezerwistów 7 osób, 2 sztandary; Związek Inwalidów wojennych 12 osób, 5 sztandarów; Związek Weteranów Powstań Narodowych 18 osób, 5 sztandarów; Związek Ochotniczych Straży Pożarnych 20 osób, 5 sztandarów; Związek Harcerstwa polskiego 15 osób, 5 sztandarów, Związek Kolejarzy 25 osób, 7 sztandarów, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe 6 ludzi z 2-ma sztandarami, Związek Hallerczyków 7 ludzi z dwoma sztandarami; Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" 24 ludzi z 7-ma sztandarami; Kurkowe Bractwo Strzeleckie 12 ludzi z 4-ma sztandrami; Katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej 27 ludzi z 9-ma sztandarami; Kółka Rolnicze 83 ludzi z 25-ma sztandarami; cechy blacharzy 4 ludzi, 1 sztandar; stolarzy i tokarzy 3 ludzi, 1 sztandar; kominiarzy 4 ludzi, 1 sztandar; piekarzy3 ludzi 1sztandar; dekarzy 4 ludzi, 1 sztandar; Polski Czerwony Krzyż 3 ludzi, 1 sztandar; Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich 3 ludzi, 1 sztandar; Związek Związków Zawodowych 3 ludzi, 1 sztandar; Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju 3 ludzi, 1 sztandar; Legjon Młodych 4 ludzi 1 sztandar; Towarzystwo Czytelni Ludowych; Burmistrz miasta Gniewa; Chór św. Cecylji 3 ludzi, 1 sztandar; Chór „Echa" 3 ludzi, 1 sztandar; Klub Szoferów w Toruniu 3 ludzi, 1 sztandar; Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny 4 ludzi, 1 sztandar; Związek Strzelecki 3 ludzi, 1 sztandar, Związek Inwalidów Wojennych 3 ludzi, 1 sztandar; pozatem było 45-ciu delegatów bez sztandarów. Ogółem z Pomorza brało udział w uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie 563 osoby ze 159-ma sztandarami.

Jeszcze jedna wizyta p. Iwana Władimirowicz-Kotkina w Bydgoszczy

I tym razem zakończyła się ona niefortunnie

Trudno było przypuszczać, iż oficer iskrowy parostatku angielskiego „Coligthan" p. **Iwan Władimirowicz-Kotkin,** skazany niedawno za nielegalne przekroczenie granicy przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy na 8 dni aresztu — ponownie zawita do grodu nadbrdziańskiego. **A jednak p. Kotkin do Bydgoszczy przyjechał, a nawet przez kilka godzin był sensacją mieszkańców i niemal atrakcją miasta.** Oficer iskrowy parostatku handlowego w pięknym mundurze z wdziękiem paradował po ulicach miasta, gdy osobą jego znów zainteresowała się policja. I jak podczas pierwszej wizyty — **z komisarjatu p. Kotkin udać się musiał w towarzystwie policjanta na Wały Jagiellońskie,** by po krótkim pobycie w areszcie policyjnym i tym razem w asyście stróża bezpieczeństwa odbyć **przymusową podróż do Gdyni.**

Podczas drugiej wizyty p. Kotkina w Bydgoszczy, na jaw wyszły ciekawe szczegóły łączące się z jego pobytem w głębi kraju, szczegóły które są właściwie dalszym ciągiem wielce osobliwych przygód wytwornego marynarza na lądzie. Okazało się mianowicie, iż p. Kotkin od opuszczenia murów Bydgoszczy, ściślej mówiąc niegościnnych i mało powabnych ścian celi aresztu, nie długo bawił w Gdyni. Znudzony czekaniem na statek błąkający się obecnie gdzieś po dalekich morzach bez swego oficera iskrowego — p. Kotkin skorzystał ze sposobności jaką wytworzyły ostatnie ważne wypadki w stolicy i jednym z pociągów popularnych **w charakterze pasażera na gapę udał się do Warszawy.** Podczas uroczystości pogrzebowych w stolicy „zasymilował" się p. Kotkin z misją zagraniczną i **przez dni kilka zbierał honory przedstawiciela obcej marynarki.** Nie dość na tem, — p Kotkin udał się również do Krakowa, gdzie do wieńca jego chwały, honorów i zaszczytów przybyły dalsze listki zdobywanego powodzenia.

Nie chcąc jednak przeciągać struny — p. Kotkin z wielce trafnem wyliczeniem trzeciego dnia opuścił Kraków, by znów bez biletu oczywiście — wrócić do Warszawy. Nieszczęście chciało, że w Sochaczewie do wagonu wkroczył kontroler biletów, na widok którego p. Kotkin nie ufając zbytnio swemu szczęściu zdecydował się opuścić wygodny przedział przed nastaniem przykrego momentu rewizji. W Sochaczewie nie bardzo szczęściło się p. Kotkinowi, o czem może świadczyć fakt, że **zdecydował się w paradnym swoim mundurze per pedes dotrzeć do stolicy.**

Przygody jego w stołecznem mieście były oczywiście również ciekawe gdyby tylko zdołano je ustalić. Kierując się sentymentem, czy też względami bardziej konkretnej natury p. Kotkin sobie tylko wiadomym sposobem **przybył ponownie do Bydgoszczy, gdzie spodziewał się zastać swoją przyjaciółkę, a przy niej... wikt i opierunek.** Prześladujący go jednak wyraźnie pech zrządził, iż nie zastał swojej przyjaciółki, która okazała się od niego znacznie mniej wierną, gdyż **mając gust i szczęście do marynarzy zagranicznych, wyruszyła w świat u boku pewnego marynarza duńskiego.**

Z tej to właśnie kłopotliwej sytuacji pragnął wybrnąć p. Kotkin, przechadzając się po ulicach Bydgoszczy, jednak — jak się już rzekło — losami jego zajęła się ze zwykła gorliwością policja.

Inspekcja p. Wojewody Kirtiklisa

P. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis odbył w ostatnich dniach inspekcję służbową powiatów: starogardzkiego, tczewskiego, kościerskiego, kartuzkiego, świeckiego, chełmińskiego, morskiego, oraz miasta portowego Gdyni.

M. in. sprawami natury urzędowej, p Wojewoda interesował się szczególnie stanem zbiórki na budowę „Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego, które stanąć ma w przyszłości w Toruniu.

10-tonowy głaz z Pucka na Kopiec Marsz. Piłsudskiego w Krakowie

Jeden z naszych czytelników w Krakowie wystąpił z oryginalną propozycją. Mianowicie pisze on do nas, że podczas wywczasów letnich nad morzem zauważył w Pucku, dużych rozmiarów głaz, wagi ok. 10 ton. Głaz ten proponuje przewieźć z nad morza do Krakowa i umieścić go na szczycie Kopca Marszałka Piłsudskiego, jako symbol polskości naszego morza i Pomorza.

Koncepcja jest ciekawa i dobra, jednak czy da się ją zrealizować?

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego

SZOFERZY GDYŃSCY

Dnia 25 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie żałobne Klubu Szoferów w Gdyni w świetlicy Miejskiej Straży Pożarnej, na którem zapadła następująca uchwała.

„Nadzwyczajne żałobne zebranie Klubu Szoferów w Gdyni, czcząc pamięć nieodżałowanego Wodza Narodu, postanawia przesłać zł 50 Komitetowi Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Toruniu".

CZELADŹ PIEKARSKA

Na zebraniu zarządu Bractwa Czeladzi Piekarskiej w Gospodzie przy ulicy Sukienniczej w Toruniu zapadła uchwała złożyć na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego 10 złotych.

Nadto z ramienia bezrobotnych Bractwa 5 złotych.

Razem 15 złotych.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu dnia wczorajszego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ulica Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa) złożyli:

P. Henryk Maurin, apteka w Toruniu, ul. Mickiewicza 98, zł 10.

P. Bernard Jaugsch z Podgórza zł 500.

Urzędnicy przy cukrowni Pelplin zł 51.

Pododdział Związku Strzeleckiego Męskiego w Czarzu, poczta w m. Chełmno zł 5.

Żeńska szkoła powszechna w Chełmży za pośrednictwem administracji „Dnia Pomorskiego" zł 70.

Miejscowe Koło Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu zł 50.

Rezydentki i rezydenci Schroniska Obywatelskiego w Toruniu, ul. Słowackiego 47, zł 24.

Razem zł 710.

Stan z dn. 25. V. 1935 r. zł 21.424,50.

Stan w dn. 27. V. 1935 r. zł 22.134,50.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W K. K. O. POW. TORUŃSKIEGO NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO"

W ciągu dnia 25 i 27 maja br. do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego (gmach Starostwa, plac Teatralny) wpłynęły na konto Funduszu na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego następujące kwoty:

Monarski Jan, Grzywna, zł 5.
Rapecki Zygmunt, Chełmża, zł 5.
Szymański. Chełmża, zł 2.
Łabęda, Chełmża, zł 1.
Januszewski, Chełmża, zł 0,50.
Mebinowa Marja. Grzywna, zł 10.
Górecka Jadwiga, Grzywna, zł 1.
Mączkowska Marja, Grzywna zł 1.
Sitkowski Bronisław, Grzywna zł 1
Sitkowski Władysław, Grzywna zł 1.
Kwiatkowski Józef, Grzywna, zł 1.
Schneider Willi, Bielczyny, zł 1.
Kuzimiński Zygmunt, Bielczyny, zł 1.
Pietruszewska, Grodno, zł 1.
Wojciechowska, Grodno, zł 1.
Saletnik Stanisław, Bielczyny, zł 1.
Trenkel Karol, Bielczyny, zł 3.
Witkowski Jan, Bielczyny, zł 1.
Strobel Herman, Bielczyny, zł 1.
Busse, Bielczyny, zł 1.
Roman Emil, Bielczyny, zł 1.
Wózek Feliks, Bielczyny, zł 1.
Żuchowski Teofil, Bielczyny, zł 2.
Pomorskie Towarzystwo Szkoły Powszechnej, Toruń, zł 43,05.
Razem zł 73,05.
Stan z dn. 24. V. 1935 r. zł 5.950,—.
Stan na dzień 27. V. 1935 r. zł 6.023,05.

Dyr. Możdżeński przybył do Gdyni

W dniu wczorajszym przyjechał do Gdyni w sprawach służbowych dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. L. Możdżeński. Pobyt jego na wybrzeżu potrwa 2 dni.

Dzień w Toruniu

wtorek 28 maja

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Augustyna — Środa: Marji Magd.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 28 maja

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół dużem ze skłonnościami do burz lub przelotnych deszczów. Nocą chłodno. W ciągu dnia temperatura około 20 stopni. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedm.: Apteka św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— **Dziś** — nieczynny.
— **Jutro** — nieczynny.

REPERTUAR KIN:

MARS: „Imitacja życia".
LIRA: „Nocne życie bogów"
ŚWIATOWID: „Byli sobie dwaj hultaje"
ARJA: „Pan bez mieszkania" i „Brat djabła"
CORSO: „Quick" i „Obraza majestatu".

ZEBRANIA.

— **Dziś** o godz. 17 w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego — zebranie konstytucyjne Towarzystwa Ochrony Zwierząt.

WYSTAWY.

— **Dziś** i dni następne od godz. 10—17 w Domu Miejskim przy ul. Chełmińskiej 16. — wystawa obrazów Apolonjusza Kędzierskiego i Jana Załuski.

Z miasta

— **Wpisy do rocznej szkoły przysposobienia kupieckiego,** kursu handlowego itd. Przedłożyć świadectwo ukończenia szkoły wydziałowej, IV kl. gimnazjum lub VII powszechn. Toruń, Małe Garbary 5 II p.

— **Wpisy: Kurs przygotowawczy do liceów handlowych** do końc. egzaminu! Wymagane: VI klas gimnazjalnych lub wydziałowych, praktyka kupiecka, przemysłowa, urzędowa itp., Toruń, Małe Garbary nr. 5. II. 4695

— **Straż Pożarna wczoraj pracowała.** — Wczoraj wzywano Straż Pożarną dwa razy, w obydwu wypadkach do drobnych pożarów, które nie wyrządziły żadnych szkód. O godz. 16,22 w mieszkaniu p. Antoniego Manjury przy ul. Prostej 16 od iskry z pieca zapaliła się w skrzyni drzewna wełna, a o godz. 19,03 w domu p. Wincentego Naporskiego przy ul. Koszarowej 35 zapaliły się w kominie sadze. Przy obydwu pożarach Straż była czynna tylko w ciągu kilku minut.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 25 maja zgłoszono:

Związki małżeńskie: rzeźnik Wiktor Makowski z Leokadją Zduńską i urzędnik Jan Łysakowski z Klarą Zaklikowską.

Urodzenia: malarz Mieczysław Fischer (syna i córkę), ślusarz Jan Kuszel (córkę), robotnik Kazimierz Zdrojewski (córkę), stolarz Alojzy Myszkorowski (syna). Ponadto zgłoszono urodzenie jednego martwego chłopca.

Zgony: Jan Nawra 1 rok, robotnik Jan Głowacki lat 88 i robotnik Jan Zieliński lat 39.

Na białym czworoboku

Lira — „Nocne życie bogów"

Wynalazcy miewają niekiedy pomysły dość dziwaczne, ale wszystkich chyba zakasował bohater tego filmu, który uroił sobie iż wynajdzie promienie, mogące zamienić ludzi w kamienne posągi i naodwrót przywracać posągi do życia. Udało mu się to zresztą w zupełności, nie na jawie coprawda, lecz we śnie. Najpierw unieruchomił uprzykrzoną rodzinę, potem zaś wywiódł z muzeum marmurowego Neptuna z twójzębem, pijanego Bachusa, pięknego Apolla i Djanę-Łowczynię, sprawiając w mieście niemały zamęt.

Groteskowy ten temat dawał pole do wielu dobrych scen komedjowych, czego niestety nie umiano wykorzystać. Mimo to pokazano wcale dobre fragmenty, jak np. pościg policji za autobusem, pełnym olimpijskich bogów. (Mar).

Wielki napływ wycieczek w Toruniu

W ub. tygodniu zwiedziło Toruń 6 większych wycieczek szkolnych z różnych okolic Polski, liczących razem 233 uczenice i uczniów.

Przyjechało z Warszawy 61 uczniów szkoły powszechnej nr. 17, 24 dzieci z publicznej szkoły powszechnej nr. 105, 41 uczenic gimnazjum im. Juljusza Słowackiego, nadto 40 uczenic gimnazjum im. Heleny Miklaszewskiej z Łodzi, 31 uczniów gimnazjum im. Batorego z Lublina i 36 uczniów gimnazjum im. Piotra Skargi z Pułtuska.

Wszystkie wycieczki oprowadził po mieście p. Kilrud. Młodzi goście byli Toruniem zachwyceni.

Podziękowanie

Dzięki ofiarności i zrozumieniu urzędów, parafjan i społeczeństwa naszego, mogłyśmy naszych biednych obdarzyć na Święta Wielkanocne dość obficie.

Stowarzyszenie odebrało w gotówce
Ze Starostwa Krajowego zł 337.50;
Od Prezydenta miasta p. Bolta na święcone i do przyjęcia I kom. św. zł. 180,00
Pani Ciemieńska z ul. Kościuszki zł 5,00
razem zł. 522,50.

W naturaljach złożyli ofiary: p. Szarszewski ul. Batorego 2-4 10 ft. kiełbasy, p. Gliszczyński, ul. Kościuszki 9 ft. kiełbasy, panie ze Stowarzyszenia darowały 408 jaj.

Z powyższych ofiar obdarzono 209 rodzin i wydano im 209 porcji mięsa, 209 strucli, 211 chlebów, 25 ft. makaronu, 50 ft. mydła, około 80 ft. kiełbasy i 2.807 jaj.

Począwszy od 1 grudnia 1934 odbiera Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo na Mokrem od firmy Poels et Co. tygodniowo 10—15 kg skwarek, które rozdzielane są tygodniowo rodzinom najbiedniejszym.

W imieniu biednych składamy wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom którzy przyczynili się do ulżenia i złagodzenia uwydatniającej się biedzie i nędzy jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy parafji Chryst. Króla na Mokrem.

Migawki toruńskie

Bujać to my...

Wszystkich tych, którzy ubiegłej niedzieli byli na zawodach balonowych, nie spotkał zawód, bo zawody nie zawiodły. Udały się!

Nie udało się tylko zebrać większej sumy na budowę Muzeum. Nie znaczy to, by na polu wzlotów widzów było mało. Mało było tylko między nimi ludzi z biletami, bo gapiów na darmochę było zatrzęsienie.

Wogóle, gdy chodzi o rzeczy wzniosłe, to publiczność toruńska ma węża w kieszeni.

Weźmy chociażby piekarzy toruńskich. Toć to niczem skąpe Szkoty. Na budowę Muzeum uchwalili hurtem 50 zł! Na głowę każdego wypada chyba po 20 gr. Biedacy!... Ale o tem potem.

Interesują nas narazie balony, a nie piekarze.

Na lotnisku. Zbliżamy się do jednego z baloniarzy. As! Prosimy o wywiad.

Porucznik pilot spojrzał na mnie zdziwiony, popatrzył zgóry (siedział w koszu), poczem odrzekł:

— Panie redaktorze, co pan będzie mnie bujał swoim wywiadem: „bujać to my", a nie nas.

Tak powiedział „as" baloniarzy.

I wbrew własnemu przekonaniu przyznałem mu rację, bo to moje bujania, to nic, to pies i szczeniak wobec bujania podniebnego naszych balonowych Ikarów! (es).

Po pogrzebie Marsz. Piłsudskiego

W gmachu Urzędu Pocztowego przy Staromiejskim Rynku odbyło się z inicjatywy naczelnika urzędu p. mgr. Philipa zebranie pocztowców, na którem p. Gerhardt, członek delegacji toruńskiego Związku Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonów, która brała udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego, przedstawił przebieg uroczystości żałobnych w Warszawie i w Krakowie.

Jest on już każdemu znany z licznych transmisyj radjowych i opisów dziennikarskich, mimo to liczne zgromadzenie wysłuchało sprawozdania p. Gerharta z uwagą i w skupieniu.

Z bolączek Torunia
Kto to wytłumaczy?

Cena wszelkiego bydła spadła tak dalece, że jest rujnacją gospodarstwa wiejskiego.

Niech teraz kto wytłumaczy, dlaczego w całym Toruniu nie dostanie kiełbasy czysto wieprzowej?

Kasyna wojskowe, sklepy spożywcze i wiele restauracyj sprowadza kiełbasy czysto wieprzowe aż z Małopolski lub Wileńszczyz

Gdzie się podziały tradycje i dawna solidność cechów? — kiedy to ambicją każdego mistrza było produkować wyroby jaknajlepsze, kiedy dbano o sławę i dobre imię w społeczeństwie?

Firma rzeźnicka, któraby zarzuciła mieszanie mięsa krowiego do kiełbas, zyskałaby rychło odbyt i dobrą markę, tak jak to było w Krakowie, skąd wysyłano (i do dziś się wysyła) wyroby wędliniarskie do Wiednia, Tyrolu i Śląska a nawet do Francji.

Podgórz

— **Nadzwyczajne żałobne posiedzenie Polskiego Białego Krzyża.** W środę dnia 22 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezesa p. burmistrza Stamirowskiego nadzwyczajne żałobne zebranie PBK. w celu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na akademję złożyły się przemówienie p. burmistrza Stamirowskiego, odczytanie orędzia Pana Prezydenta oraz trzyminutowe milczenie, którym oddali żałobnicy hołd Wodzowi Narodu. Następnie uchwalono przekazać na kopiec Marszałka 30 zł, oraz postanowiono zamówić żałobną mszę świętą. Na zakończenie odczytał p. przewodniczący ślubowanie Zarządu Głównego, poczem zebranie zamknięto.

— **Żałobna akademja w Związku Podoficerów Rezerwy.** Dnia 22 bm. o godz. 20 odbyła się w pięknie udekorowanej świetlicy straży pożarnej uroczysta akademja żałobna dla uczczenia pamięci Marszałka, zorganizowana przez Koło Związku Podoficerów Rezerwy, w której prócz bardzo licznego udziału członków brali także udział przedstawiciele władz miejskich i Oficerów Rezerwy. Akademję zagaił prezes p. Marjan Bąkowski, odczytując orędzie Pana Prezydenta RP. Następnie uczczono pamięć Wielkiego Zmarłego, który był Członkiem Honorowym Związku — przez powstanie z miejsc i trzyminutowe milczenie.

Dalszy ciąg akademji wypełniło ślubowanie oraz odczytanie rozkazu żałobnego Zarządu Głównego.

12 rabusiów i złodziei na ławie oskarżonych
przed Sądem Okręgowym w Toruniu

W dniu wczorajszym 27 maja w wydziale karnym Sądu Okręgowego w Toruniu rozpoczął się wielki proces szajki bandyckiej, która w końcu kwietnia oraz w miesiącu maju 1934 dokonała w powiecie toruńskim i brodnickim szeregu napadów rabunkowych i kradzieży. **Na ławie zasiadło 12 oskarżonych**, do sprawy powołano 41 świadków i rozpisano ją na 3 dni. Sądowi przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka, oskarżał prokurator Błęcki.

OSKARŻENI.

Przywódcami bandy byli **Stefan Klinkiewicz** bez stałego miejsca zamieszkania i **Wojciech Błaszczyk z Gdyni,** członkami zaś: **Henryk Załuszniewski** z Łysomic, **Jan Kocieniewski** z Torunia, **Wincenty Górczyński** z Bielaw, **Władysława Nadolecka** z Krobi pow. Lipno, **Aniela Migasowa** z Lubicza, **Józef Chojnacki** z Torunia, **Józefa Bogusowa** z Bielaw, **Leokadja Kocieniewska** z Torunia, **Mieczysław Matłosz** z Rzeczkowa i **Jan Bosek** z Solca Kujawskiego.

9 NAPADÓW I KRADZIEŻY.

Akt oskarżenia zarzuca im, że **w nocy 30 kwietnia 1934** w Różankowie z mieszkania Jana Torbickiego zrabowali 3 rowery wartości 400 zł.;

w nocy z 1 na 2 maja ub. r. w Ostaszewie po włamaniu się do kancelarji majątku Wequen zabrali znaczków pocztowych za 10 zł. oraz pióro wieczne wartości 30 zł., ponadto usiłowali otworzyć kasę ogniotrwałą;

w nocy z 4 na 5 maja w Papowie Toruńskiem włamali się do mieszkania rolnika Jana Adamkiewicza, gdzie zrabowano garderobę i bieliznę wartości 3.180 zł. oraz 25 zł. gotówki;

w nocy z 8 na 9 maja ub. r. w Górsku wtargnęli do stajni Karola Schereza i **po steroryzowaniu i skrępowaniu śpiącego tam robotnika** Grześki, zabrali rower, walizę, 5 koszul, buciki i czapkę —

tej samej **nocy w Czarnembłocie** włamali się do mieszkania nauczyciela p. Kuczory i **po steroryzowaniu** zabrali mu 22 zł. gotówki, różne rzeczy oraz wiktuały;

w nocy z 14 na 15 maja r. ub. w Niewierzu w pow. brodnickim włamali się do mieszkania Anny Feldtówny, skąd skradli materjał na sukienki, bieliznę, obrączkę ślubną, płótno itd. ogólnej wartości 180 zł.;

w nocy z 15 na 16 maja r. ub. w Małkach w pow. brodnickim włamali się do oberży, lecz zostali spłoszeni i strzelali z rewolweru do ścigających ich domowników;

w nocy z 16 na 17 maja ub. r. w Tylicach po włamaniu się do rolnika Oskara Dobricka zabrali bielizny, garderoby itd. na sumę 190 zł.;

w nocy z 19 na 20 maja w Małkach włamali się do mieszkania Klary Goerkówny i po oddaniu strzału zabrali 2 banknoty po 50 zł., 3 lampki elektryczne i chleb.

PRZESŁUCHANIE OSKARŻONYCH.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych.

Osk. Klinkiewicz początkowo zapierając się winy, gdy go zaczęli obciążać swemi zeznaniami osk. Kocieniewski i Załuszkiewicz, zkolei robi zeznania ponowne, w których przyznaje się do kradzieży rowerów wspólnie z Kocieniewskim, jak również do napadu w Ostaszewie i Papowie.

Błaszczyk przyznał się do winy, wyjaśniając sądowi, gdzie i z kim był.

Nadolecka, Migasowa, Bogusowa przyznają się, że otrzymywane rzeczy starały się sprzedawać. Osk. Górczyński też przyznaje się do winy: brał udział w napadzie w Górsku i Czarnembłocie. Reszta oskarżonych również przyznaje się do winy, które niezawsze zgodne są z poprzedniemi zeznaniami u sędziego śledczego.

Oskarżony Chojnacki przyznając, że otrzymał rower od Kocieniewskiego, oświadczył, iż otrzymywał od Kocieniewskiego z więzienia „grypsy" w których ten pouczył go, jak ma zeznawać itp.

Zapytany o to przez przewodniczącego Kocieniewski zarzuca Chojnackiemu kłamstwo, bo jeżeli to prawda, co mówił, to powinien te „grypsy" przynieść. Na te zarzuty Chojnacki wręczył przewodniczącemu „gryps", który zostaje odczytany. Wobec tego Kocieniewski już się nie zapiera.

Po przesłuchaniu oskarżonych o godz. 19 sąd zarządził przerwę do dzisiejszego wtorku godziny 9 rano.

Ze sportu żeglarskiego w Toruniu

W dniu 20 bm. odbyło się zebranie **sekcji żeglarskiej Klubu Kajakowego w Toruniu,** na którem poza omówieniem spraw ściśle organizacyjnych, żeglarze toruńscy dali dowód obywatelskiego wychowania i łącząc się w ogólnej żałobie z całym krajem **oddali hołd budowniczemu Polski i Wielkiemu Przyjacielowi sportu Marszałkowi Piłsudskiemu** przez 3-minutowe milczenie. Następnie zgodnie uchwalono przyczynić się do budowy **Muzeum Ziemi Pomorskiej** i przekazać na ten cel ze skromnych funduszów sekcji 10 zł.

Sekcja liczy **30 członków** i posiada obecnie **10 łodzi żaglowych i 2 motorówki,** które są własnością członków.

Mimo, że sekcja żeglarska zdana jest wyłącznie na własne fundusze, rozwija się **bardzo pomyślnie,** co przedewszystkiem objawia się w licznych wyjazdach, kiedy to toruńczycy mają możność obserwowania pięknych żaglówek własną pracą członków zbudowanych, prujących majestatycznie fale prastarej polskiej Wisły.

Przystań sekcji znajduje się w Porcie zimowym.

Dzielnym żeglarzom życzymy „Dobrego wiatru".

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Ulgi dla dłużników Skarbu Państwa

Rozporządzenie Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w ubiegły czwartek dnia 23 bm. uchwaliła **rozporządzenie o ulgach dla dłużników Skarbu Państwa i instytucyj prawa publicznego** z tytułu należności prywatno-prawnych, mających charakter długów rolniczych. Rozporządzenie Rady Ministrów jest rozporządzeniem wykonawczem do dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. **o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.**

Według § 1 przepisy omawianego rozporządzenia dotyczą **należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa i instytucyj prawa publicznego, mających charakter długów rolniczych,** powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r. o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej (§ 4). Ustalanie, czy dług jest rolniczy, oraz czy powstał przed dniem 1 lipca 1932 r. — należy, według § 2, do właściwego ministra lub do wskazanego przez niego urzędu. Przy ustalaniu tem stosowane będą przepisy art. 1 i 2 wspomnianego dekretu z dnia 24 października 1934 r.

§ 3 ustala, że ulgi w spłacie należności, objętych omawianem rozporządzeniem, mogą polegać na: 1) ustalaniu terminu lub terminów spłat długu, także z rozłożeniem na raty; 2) obniżaniu lub skreślaniu odsetek; 3) umarzaniu w części albo w całości sum dłużnych lub też wszelkich należności ubocznych, jak oprocentowania, dodatków administracyjnych itp.; 4) przyznawaniu bonifikaty w przypadku przedterminowej spłaty oraz przyjmowaniu zapłaty należności papierami wartościowemi po kursie, ustalonym przez ministra Skarbu; 5) ustępowaniu przy należnościach hipotecznie zabezpieczonych miejsca hipotecznego lub też wyrażaniu zgody na konwersję długów na kredyt długoterminowy w listach zastawnych, na warunkach, ustanowionych dla wierzycieli, niewymienionych w art. 6, przepisami art. 18 — 35 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r.

Wyżej wyliczone ulgi odnosić się będą do należności, obliczonych według stanu zadłużenia, obejmującego sumy dłużne, zaległe odsetki, koszty i inne należności, na dzień, wskazany w zarządzeniach właściwych ministrów, jednakże nie wcześniejszy niż 1 listopada 1934 r. i nie późniejszy niż 7 czerwca 1935 r.

§ 4 postanawia, że stosowanie przewidzianych w § 3 ulg należy do właściwych ministrów, którzy decydować będą według swobodnego uznania. W szczególności stosowanie ulg będzie zależało od ministra Skarbu, o ile chodzi o: a) dłużników z tytułu znajdujących się w kompetencji ministra Skarbu należności, przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie traktatów pokoju, bądź też z tytułu pozbycia majątków, przejętych w związku z wykonaniem przez Polskę tych traktatów, jak również z tytułu pożyczek i zapomóg, udzielonych na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, z tytułu pożyczek inwalidzkich, należności Funduszu Gwarancyjnego za straty na nawozach sztucznych w r. 1931-32, pożyczek udzielanych na cele gospodarcze, administrowanych przez Państwowy Bank Rolny; b) nabywców objektów likwidacyjnych, zbytych na podstawie ustawy z dnia 28 lipca 1922 r., którzy stali się dłużnikami z tytułu rent zaległych za czas przed przejęciem tych objektów przez Skarb Państwa. Do kompetencji ministra Rolnictwa i R. R. należy stosowanie ulg w stosunku do: a) dłużników Administracji Lasów Państwowych, przyczem co do należności z tytułu czynszów dzierżawnych, chociażby one powstały po dniu 1 lipca 1932 r.; b) dłużników z tytułu pożyczek, udzielonych na popieranie wytwórczości zwierzęcej i roślinnej; c) dłużników z tytułu pożyczek rentowych, udzielonych na podstawie ustawy z dnia 17 lutego 1905 r. o tworzeniu włości rentowych. Do ministra Opieki Społecznej należy stosowanie ulg w zakresie wierzytelności instytucyj ubezpieczeń społecznych. Do ministra Spraw Wewnętrznych należy stosowanie ulg w zakresie wierzytelności związków samorządu terytorjalnego. W zakresie stosowania ulg właściwi ministrowie działają w porozumieniu z ministrem Skarbu. O ile chodzi o stosowanie ulg w stosunku do nabywców objektów likwidacyjnych, zbytych na podstawie ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. — minister Skarbu działa w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R.

Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Zakończenie konkursu „Dobry Eksport"

Jak towary konkursowe odbyły podróż Gdynia–Yokohama–Gdynia?

Konkursy „Dobry Eksport", organizowane przez P. I. E., mają na celu stwierdzenie wpływu transportu na stan opakowania i jakość towarów, które są przeznaczone na dalsze rynki zamorskie. Konkursy takie organizuje Instytut co roku.

W r. 1933 odbył się konkurs na trasie **Gdynia — Nowy York — Buenos Aires i spowrotem.** W r. 1934 trasa biegła z **Gdyni do Yokohamy i spowrotem,** przyczem część towarów łatwo psujących się była przewieziona w chłodni.

W tegorocznym konkursie biorą udział następujące towary: konserwy jarzynowe, owocowe, mięsne, rybne, wędliny, słód, piwo, wody mineralne, cukierki, prasowane mieszanki kawy, elementy elektryczne, galanterja żelazna i materjały fotograficzne.

Towary te zostały załadowane w Gdyni w dn. 5 grudnia 1934 na statek „Teucer", należący do linji, utrzymującej stałe połączenie między **Gdynią a portami Dalekiego Wschodu,** a mianowicie Far East Line. Dzięki uprzejmości tej linji towary te przewieziono bezpłatnie do Yokohamy, tam wyładowano w porcie, w celu dokonania zdjęć fotograficznych i stwierdzenia stanu opakowania po przebyciu połowy trasy. Następnie załadowano je na statek „Philoctetes", który opuścił Yokohamę 20 lutego b. r. i przybył do Gdyni dn. 18 b. m.

Na zakończenie konkursu zostanie urządzona **wystawa towarów,** połączona z komisyjną oceną. Zadaniem komisji, mającej dokonać oceny, będzie stwierdzenie jakości towarów, które odbyły opisaną trasę i porównanie jej z jakością takich samych towarów, które pozostały w kraju, (firmy, biorące udział w konkursie, obowiązane są dostarczyć eksponaty w 2-ch egzemplarzach, z których jeden przeznaczony jest do przewozu morzem, drugi zaś pozostaje na składzie w Polsce).

Badania komisyjne odbyły się w poniedziałek, zaś dziś, 28 maja nastąpi otwarcie wystawy eksponatów w biurach Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie, ul. Elektoralna 2.

Spadek protestów wekslowych

Na Pomorzu w kwietniu zaprotestowano 4100 weksli

W kwietniu rb. dał się zauważyć dość duży spadek protestów wekslowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano na terenie całej Polski 112.5 tys. sztuk weksli na sumę 18.7 milj. zł., wobec 118 tys. sztuk na sumę 19.5 milj. zł. w marcu rb. i 120.1 tys. sztuk wartości 24.7 milj. zł. w kwietniu 1934 r.

Na Pomorzu zaprotestowano 4100 sztuk weksli na sumę 900.000 zł.

Według obliczeń Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen stosunek weksli protestowanych do weksli płatnych wynosił w kwietniu rb. 6.3 proc., wobec 6,4 proc. w marcu rb., a 7.3 proc. w kwietniu 1934 roku.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 27. 5. 1935 r.

Żyto 40 ton 14.50—14.25—14.50; pszenica stand. 15.50—16; jęczmień jedn. 16,50—17; zbiorowy 15,75—16,50; owies 15,25—15,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 22,50—23; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 21—21,50; gat. II 55—70 proc. wł. w. 16—16,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,50—17; poślednia poniżej 70 proc. wł w. 12,50—13; mąka pszenna: gat IA 0—20 proc. wł. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 11—11,75; otręby pszenne: miałkie st. 11—11,50; średnie st. 10,50—11; grube 11,25—11,75; otręby jęczmienne 10,50—11,25; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 34—36; gorczyca 34—36; siemię lniane 45—47; peluszka 29—31; wyka 30—32; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wiktorja 30—32; Folgera 26—29; tymotka czyszczona 45—55; łubin: niebieski 9,50—10,25; żółty 10,50—11,50; rajgras angielski 110—130; koniczyna: żółta, odłuszczona 60—75; biała 70—100; czerwona surowa 80—100; czerwona czyszczona 115—130; szwedzka 190—230; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,50; fabr. za kg % 0.13½; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma: żytnia luzem 3—3,50; żytnia prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 27 maja 1935 r.

Notowania bez zmian.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 28 maja 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. eksp. 16,25; 128 funt. kons. 16,10; żyto: 120 funt. eksp. 15,35; 120 funt. kons. 14,00; jęczmień: I jakości eksp. 17,50—18; średni wg. próby 16,75; 114—115 funt. eksp. 16,35; owies: eksp. 16—17,50; kons. 16,50—18; otręby: żytnie 11,75—12; pszenne 11,75—22; mak niebieski 38—34.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: spokojna.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 28 maja 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 75 ton; jęczmienia 45 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 28 maja 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 99,90—100,10; dolar 5,30—5,40; marka niemiecka 168—178; marka rejestr. 121.

Za dewizy płacono:

Warszawa 99,90—100,10; Berlin 213,79—214,21; Nowy Jork 5,3097—5.3203; Londyn 26,29—26,35.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 27 maja 1935 r.

Dewizy

Belgja 90,60, 90.83, 90,37; Holandja 359.10, 360.00, 358.20; Kopenhaga 117.65, 118.20, 147.10; Londyn 26.30, 26.43, 26,17; Nowy Jork 5.31 7/8, 5,34 7/8, 5,28 7/8; Nowy Jork telegr. 5.32, 5.35, 5.29; Paryż 34,98, 35.07, 34.89; Praga 22.13, 22.18, 22.07; Sztokholm 136.00, 136,65, 135,35; Szwajcarja 171.74, 172.17, 171,31; Włochy 43.78, 43.90, 43.66; Hiszpanja 72.55, 72.91, 72,19.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 42,25; 5 proc. poż. konwersyjna 67—66,75; 5 proc. poż. dolarowa 81; 4 proc. poż. premj. dol. 52,50—52,25; 7 proc. poż. stabiliz. 62,88—62,25—62,50, drobne 63,25—63; 4½ proc. l. z. ziemskie 48; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 66, z 1933 r. 57,50—57—57,25; 5 proc. l. z. Łodzi 51,50 z 1933 r. 51,50; 5 proc. l. z. Radomia z 1933 r. 41; 5 proc. l. z. Siedlec z 1933 r. 39,25—39,00.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita; dla listów przeważnie słabsza.

Akcje

Bank Polski 87,50; Lilpop 9,25; Haberbusch 40,00.

Tendencja: przeważnie utrzymana.

„Młody Obywatel"

Wyszedł z druku ozdobiony licznemi ilustracjami Nr. 5 „Młodego Obywatela", pierwszego w Polsce pisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży. W numerze tym znajdujemy prócz działu rozrywek oraz opisu budowy własnemi siłami kajaka — następujące artykuliki, ujęte w formę dostępną dla młodzieży szkolnej: „Co to jest ubezpieczenie", „O szkolnych kasach oszczędności", „Sprawa kolonji", „Akcja" (encyklopedja Młodego Obywatela), „Z wycieczki do Gdyni — portu polskiego", „Jak ludzie zaczęli latać", „Szlakiem Mickiewicza". Pod względem ilustracyjnym majowy numer „Młodego Obywatela" poświęcony jest rodzimemu przemysłowi. Dział humoru zilustrował znakomity rysownik M. Walentynowicz. Jak już z samych tytułów powyżej przytoczonych wynika, „Młody Obywatel" jest pismem niezmiernie interesującem i pożytecznem dla naszego młodego pokolenia.

Prenumerata roczna „Młodego Obywatela" kosztuje zaledwie 1 złoty. Prenumeratę wpłacać należy na konto „Młodego Obywatela" w PKO nr. 29.200. Adres Redakcji i Administracji: P. K. O. Wydział Ekonomiczny, Warszawa, ul. Jasna 9.

Żegluga i porty

Gdynia — bazą dla handlu skórami

Jedną z ważnych pozycji w ogólnym obrocie towarowym Polski jest niewątpliwie przywóz niewyprawionych skór surowych, pochodzących ze zwierząt stepowych, a odznaczających się grubością i twardością, dzięki czemu nadają się do wyrobu podeszw, pasów transmisyjnych i t. p. lub też pochodzących ze zwierząt, których hodowla w kraju jest niedostatecznie rozwinięta, np. skóry baranie, owcze, kozie i t. p. Do roku 1929 import tego surowca do Polski odbywał się drogą prawie wyłącznie lądową z małym udziałem Gdańska, jako jednego z punktów przeładunkowych. Powstanie i rozwój portu gdyńskiego gruntownie zmienił tę sytuację, co najlepiej ilustruje kilka cyfr, które podajemy:

Przywieziono skór surowych w tonach

Rok	przez Gdańsk	przez Gdynię
1929	3.515	—
1930	5.897	104
1931	4.187	249
1932	3.261	8.641
1933	1.608	16.638
1934	748	30.782

Jak więc widzimy, do roku 1929 włącznie Gdynia nie brała wcale udziału w imporcie skór do Polski. Nie odgrywał w tem zagadnieniu również wielkiego znaczenia port gdański, ponieważ Hamburg, Rotterdam i Antwerpja, czyli główne porty pośredniczące w dostawie tego surowca dla nas, nie miały najmniejszego interesu w kierowaniu transportów na port gdański, przeciwnie zaś zależało im na tem pośredniczeniu w handlu skórami z Polską z pominięciem portów polskich i czerpaniu z tego zysków. Dopiero rok 1932 stał się dla importu skór rokiem przełomowym, a każdy rok następny wykazuje tą pozycję dwukrotnie większą niż w roku poprzednim. Obecnie Gdańsk w imporcie tego artykułu nie odgrywa prawie żadnej roli, co wyraźnie widać z podanej wyżej tabelki. Stały wzrost tej pozycji w naszym handlu zamorskim przez Gdynię tłumaczy się tem, że **port nasz posiada obecnie dogodne warunki wyładowania, magazynowania i manipulacji towarem,** oraz że sfery gospodarcze zainteresowane w tej branży nawiązują bezpośrednie kontakty z producentami skór surowych i **zaczynają importować z pominięciem kosztownego pośrednictwa obcych portów w Europie.** Jeśli chodzi o kraje pochodzenia, to głównie importujemy skóry z krajów Ameryki Południowej (Argentyna, Brazylja, Urugwaj, Kolumbja i inne) oraz z Australji i Holandji.

Tak więc, nawet ogólna analiza tej pozycji naszego handlu zamorskiego wykazuje dużą przyszłość i możliwości rozwojowe. Nie należy wątpić, że w bardzo szybkim czasie będzie można stworzyć w Gdyni bazę dla dalszego kierowania partji skor zarówno do poszczególnych garbarń w Polsce, jak i do krajów, które korzystają dotychczas, aczkolwiek w niewielkich ilościach, z tranzytu przez Gdynię (Czechosłowacja, Węgry), czy wreszcie dla reeksportu tego surowca do krajów, leżących w najbliższej sferze wpływów portu gdyńskiego (np. Finlandja).

Wówczas będzie można pomyśleć **o stworzeniu aukcji dla skór, o składach konsygnacyjnych w wolnej strefie oraz o stworzeniu stałego arbitrażu.**

Praca portu gdyńskiego w tygodniu od 13 do 19 maja br.

W czasie od 13 do 19 maja weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 154 statków o łącznej pojemności 171.441 trn., z czego weszło 75 statków o pojemności 84.009 t. r. n., a wyszło 79 statków o pojemności 87.432 trn.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

	t. r. n.	statków
1) Szwecja	44.075	57
2) Norwegja	23.525	15
3) Polska	20.317	18
4) Anglja	15.512	6
5) Stany Zjedn. Am.	15.428	5
6) Grecja	12.341	5
7) Danja	11.566	15
8) Niemcy	19.130	18
9) Włochy	9.720	5
10) Finlandja	7.066	4
11) Holandja	1.458	2
12) W. M. Gdańska	442	2
13) Estonja	311	2

Ogólny obrót towarów w przeciągu tygodnia od 13 do 19 maja br. wyniósł 125.622,7 t., z czego wyładowano 22.426,6 t., a załadowano 103.196,1.

Wyładowano następujące towary (w tonach): ryż surowy 2500, owoce świeże 1421,6, cukier 704,4, fosforyty 21.4, tłuszcze 28.5, nasiona oleiste 760,1, piryty 850, złom 5253,2, bawełna 998,7, sól potasowa 800, druki 0,5, czernidło 9,1, różne 6956,5.

Załadowano: ryż wyłuszczony 940, mąka ryżowa 625,5, cukier 403,5, sól 172.5, jaja 388,5, makuchy i otręby 317.5, drzewo 1484, węgiel eksportowy 86.541.6, bunkier 5169.3, koks 1798, ferromangan 508, różne 484.7.

Kontyngent na odbiorniki „Philips Junior"

System ratalny Philipsa dużem ułatwieniem dla radjoamatorów

Olbrzymie powodzenie popularnych odbiorników sieciowych „Philips Junior" skłoniło Polskie Zakłady Philips do przydzielenia upoważnionym sklepom radjowym dodatkowego kontyngentu tych aparatów do sprzedaży na specjalnie dogodnych warunkach według ratalnego systemu Philipsa.

Jak się dowiadujemy, ilość odbiorników „Philips Junior", przeznaczonych do ratalnej sprzedaży, jest ściśle ograniczona.

Adresy firm, które otrzymały dodatkowy kontyngent na odbiorniki „Philips Junior", otrzymać mogą osoby zainteresowane we wszystkich oddziałach Polskich Zakładów Philipsa w Warszawie i na prowincji.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 27 maja o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,73) —2,76; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,57) 1,74; w Przemyślu (San) (1,90) —1,84; w Zawichoście (1,68) 1,65; w Warszawie (1,85) 1,83; w Wyszkowie (Bug) (0,71) 0,74; w Pułtusku (Narew) (1,32) 1,29; w Płocku (1,55) 1,41; **w Toruniu (1,50) 1,58); w Fordonie (1,52) 1,61; w Chełmnie (1,20) 1,34; w Grudziądzu (1,50) 1,62; w Korzeniewie (1,62) 1,74; w Piekle (0,80) 0,92; w Tczewie (0,84) 0,95; w Einlage (2,18) 2,24; w Schiewenhorst (2,50) 2,40.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 26 bm. 13,3 st. C., a w dniu 27 bm. 13,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła 26 bm. o godz. 7 rano 14 st. C., a w dniu 27 bm. o tej samej godzinie 12 st. C.

Kierunek wiatru: północno-wschodni.

Z całego kraju

STRZAŁ DO BEZBRONNEJ KOBIETY.

W lesie majętności Przysieka, powiat Gniezno, zbierały biedne kobiety chrust. Między innemi zbierała chrust Wiktorja Kopczyńska z Popowa — Ignacewa. Napotkał je stróż leśny i polny maj. Przysieka, Oskar Hoek i strzelił do bezbronnych niewiast z fuzji, raniąc śrutem w prawą nogę Kopczyńską — na szczęście lekko. Sprawą zajęła się policja.

TAJEMNICA PRZEDZIAŁU KOLEJOWEGO.

We Lwowie w jednym z przedziałów pociągu ze Stanisławowa, konduktor po przyjeździe pociągu na dworzec, zauważył leżącego na ławce mężczyznę, który nie zdawał się dawać znaku życia. Konduktor, zaalarmował dyżurnego wywiadowcę, który przybywszy do przedziału stwierdził, iż pasażer, który znajdował się w stanie nieprzytomnym ma rozbitą głowę.

Ponieważ wywiadowca nie znalazł przy nim żadnych papierów osobistych, przeto narazie nie zdołano ustalić tożsamości osoby pasażera, który w przedziale kolejowym stał się ośrodkiem jakiegoś zagadkowego zajścia. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które pasażera owego w stanie nieprzytomnym przewiozło na salę szpitalną. Ze względu na groźny stan zdrowia tajemniczego pasażera, musiano naturalnie zrezygnować z przesłuchania jego, stwierdzono jedynie, że nazywa się Józef Jesientowicz.

DWIE KOBIETY PODPALIŁY SWE GOSPODARSTWA.

Ostatnio przeprowadzano obniżanie sum ubezpieczeniowych w miejscowości Nowa Wieś w pow. mogileńskim. Z obawy przed obniżeniem ubezpieczenia wdowa Kubiakowa Magdalena w Nowej Wsi w nocy podpaliła swoje gospodarstwo w trzech miejscach. Całe gospodarstwo momentalnie stanęło w płomieniach i doszczętnie spłonęło. W dodatku ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania gospodarcze rolnika Przygody Stanisława i Leszczyńskiego Józefa, wskutek czego spłonęły doszczętnie trzy gospodarstwa, razem 12 budynków. Podczas akcji ratowniczej Kubiakowa umyślnie utopiła przy nabieraniu wody ze studni wiadra. Podpalaczkę natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu.

Tego samego dnia w drugim końcu wioski wdowa Szydłowska Anna podpaliła w swem mieszkaniu łóżko, w drugim pokoju szafę i wreszcie podłożyła ogień na strychu. Przybyła w sam czas policja pożar ugasiła. Podpalaczkę aresztowano i osadzono w więzieniu w Strzelnie.

SAMOBÓJSTWO NIEZNANEJ DZIEWCZYNY

W Poznaniu w poniedziałek w nocy została przejechana przez pociąg osobowy, idący z Poznania w kierunku Ławicy — Drawski Młyn przy moście Libelta kobieta nieustalonego narazie nazwiska, lat 22, wzrost średni, ubrana w granatowy beret i tegoż koloru płaszcz letni. Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały, wymieniona przypuszczalnie rzuciła się pod pociąg w celach samobójczych. Zwłoki zabezpieczono i przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

RAŻONY PIORUNEM.

W sobotę w późnych godzinach wieczornych podczas burzy, porażony został uderzeniem pioruna na Kamionkach w Krakowie 18-letni wyrobnik Józef Kotulak, który mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł.

POLSKA WYPRAWA WYSOKOGÓRSKA NA KAUKAZ.

W związku z organizacją polskiej wyprawy wysokogórskiej o charakterze alpinistyczno naukowym na Kaukaz wyjechał dnia 26 maja do Moskwy, jako delegat Koła Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, dr. Tadeusz Wiśniewski, st. asystent Zakładu Systematyki Roślin Uniwersytetu Warszawskiego.

W ciągu kilkudniowego pobytu w Moskwie przeprowadzi dr. T. Wiśniewski rozmowy z centralą Intourista oraz z organizacjami turystycznemi sowieckiemi, które zapozna z dotychczasowym dorobkiem polskich ekspedycyj alpinistyczno-naukowych.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

28 maja.

I.

1414 Otwarcie powszechnego czyli ekumenicznego soboru w Konstancji, zwołanego przez papieża **Jana XXII** i cesarza rzymsko-niemieckiego **Zygmunta.**

1646 **Jan Kazimierz,** jako nowicjusz zakonu OO. Jezuitów w Rzymie — na dwa lata przed objęciem tronu **zostaje mianowany kardynałem.**

1779 Urodził się w Dublinie angielski poeta-liryk, zarazem historyk **Thomas Moore.**

1793 Zajęcie m. Gdańska przez wojska pruskie.

1836 Urodził się w Gubałtowiczach pod Mereczem (wojew. trockie) znakomity badacz i znawca języka polskiego **Jan Karłowicz.**

1837 Urodził się w Lublinie (jako młodszy brat Henryka — skrzypka i kompozytora) pianista-wirtuoz **Józef Wieniawski,** uczeń Fr. Liszta w Weimarze.

1866 Urodził się w Zagrzebiu (Kroacja) jeden z najoryginalniejszych grafików ubiegłego stulecia — **Franz v. Bayros.**

1888 Umarł w Paryżu poeta, malarz, estetyk i myśliciel **Cyprjan Kamil Norwid.**

1931 Pierwszy wzlot w stratosferę **prof. Piccarda,** dokonany w Tugsburga.

II.

Podstawą armji jest **dusza prostego żołnierza.** Dopóki dusza ta jest silna, armja wytrzymuje dolę i niedolę. Gdy dusza ta się załamie, upadek armji jest nieuchronny.

Józef Piłsudski.

Programy radjowe

Wtorek, 28 maja

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.33 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorologiczne. 12.05 Trio Rymowicza. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,55 Dz. południowy. 13,05 Koncert z udz. solistów (płyty). 13,50 „Z rynku pracy" 13,55—14,00 Wiadom. o eksp. polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert z Krakowa. 16,30 Audy[illegible] dla dzieci z Poznania. 16,45 Muzyka z płyt. 17,00 [illegible]krzynka P. K. O. 17,15 Koncert solistów. Wy[illegible] Millerowa (śpiew), Z. Roesner (skrzypce). F[illegible] fortep. prof. L. Urstein. 17,50 „Fałszywe zeznani[illegible] pog. społ. prawna, wygł. J. Zieleńczykówna. 18,00 Krótki koncert chóru Strzeleckiego pod dyr. B. Hinka. 1) Z. Noskowski: Śmierć bohatera, 2) Miłka: a) Przekwitały pęki białych róż, b) Cisza grobów. 18,15 Fragment teatralny. 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Muzyka z płyt. 19,07 Program na dzień nast. 19,15 Wiad. rolnicze, wygł. J. Płatek. 19,25 Wiadom. sport. lokalne. 19,29 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19,35 Recital z Torunia. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Muzyka z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. W progr. muzyka skandynawska. 22,00 Feljeton z Katowic. 22,45 Muzyka z płyt. W przerwie około godz. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej. Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11,57—14,00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18,15 Tr. z Krakowa, Poznania i Warszawy. 18,15 Recytacje prozy z cyklu: „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich" — fragment z powieści: „Krzyk dziecka" J. Korczakowskiej w recyt. autorki. 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Transkrypcje (płyty). 19,07 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Skrzynka rolnicza — omówi inż. A. Miksiewicz. 19,25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19,29 Tr z Warszawy. 19,25 Krótki recital fortepianowy Z. Lisickiego. Transmisja na wszystkie rozgłośnie P. R., w programie muzyka polska. 1) J. Paderewski: Thème varie A-dur, 2) L. Różycki: Impromptu, 3) K. Szymanowski: Mazurek op. 50 Nr. 3. 19,50—23ź05 Tr. z Warszawy i Katowic. Zakończenie programu.

ZAGRANICA

17,00 **Wrocław.** Muzyka lekka. 17,00 **Kopenhaga.** Pieśni Jensena i Schumanna. 17,25 **Wiedeń.** Recital fortepianowy. 19,00 **Sztutgart.** Muzyka dęta. 19,00 **Lipsk.** Muzyka ludowa. 19,00 **Berlin.** Pieśni Loewego. 19,20 **M. Ostrawa.** „Bal maskowy" — opera Verdi'ego (tr. z Teatru Narodowego). 19,30 **Wiedeń.** Recital śpiew. M. Nemeth (sopran). 19,30 **Bratisława.** Muzyka salonowa. 19,30 **Budapeszt.** „Aida" — opera Verdiego. 19,45 **Huizen.** „Księżniczka dolarów" — operetka Leo Falla. 20,00 **Kopenhaga.** Melodje operetkowe. 20,00 **Stockholm.** Koncert muzyki skandynawskiej. 20,15 **Wrocław.** „Humor niemiecki" — wesoła aud. 20,45 **Frankfurt.** Utwory Dworzaka. 20,45 **Berlin.** Koncert rozrywkowy. 20,45 **Wrocław.** Symfonja IX Beethovena. 20,45 **Królewiec.** Koncert orkiestrowy. 21,00 **Praga.** Współczesna muzyka włoska. 21,20 **Ryga.** Muzyka romantyczna. 21,30 **Rzym.** Recital skrz. Jole Baccara. 21,40 **Wiedeń.** „Perły oper" — koncert Wied. Ork. symf. i solistów. 22,15 **Oslo.** Kwartet Schuberta. 22,15 **Stockholm.** Muzyka lekka. 22,20 **Kopenhaga.** Melodje węgierskie. 22,30 **Praga.** Muzyka współczesna. 22,40 **Monachjum.** Koncert nocny. 22,45 **Lipsk.** Koncert orkiestrowy 23,00 **Koenigswusterhausen.** Występ kwartetu Gedoka. 24,00 Sztutgart. Symfonja IX Beethovena na głosy sol., chór i ork.

Środa, 29 maja

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05—8.20 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorologiczne. 12.05 Muzyka z płyt. Cezar Franck: Symfonja d-moll. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik połudn. 13.05 Koncert z Krakowa. 13.40 Muzyka z płyt. 13.55—14.00 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Sekstet N. Mańskiej. 16.05 „Wiosna na nizinie Mazowieckiej", transm. z życia, przeprowadzi p. Dylewski. 16.35 „Sprawy kobiece w międzynarodowych organizacjach pracy", odczyt wygł. M. Sokalowa. 16.50 10 minut słynnych artystów: Leopold Godowski: 3 Nokturny Chopina. 17.00 „Zdobycze współczesnej zoologji", odczyt II-gi z cyklu „Podstawy wiedzy współczesnej". wygłosi prof. W. Roszkowski. 17.15 „Muzyka współczesna" dla niedowiarków, III. pogadanka M. Kondrackiego ilustrowana płytami (współczesna muzyka rosyjska na emigracji). 17.50 „Książka i wiedza": O książce Oertzena „Marszałek Piłsudski" mówić będzie K. Koźmiński. 18.00 Tercety wokalne w wyk. H. Azarewicz (sopr.), Z. Gabrieli (sopran) i T. Skoniecznej-Czernickiej (k.-alt). Przy fort. prof. Urstein. 18.15 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy ze sztuki Cyprjana Norwida p. t. „Pierścień wielkiej damy" w oprac. R. Zrębowicza. 18.30 Skrzynka techniczna, omówi red. W. Frenkiel. 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy". 18.45 Muzyka z płyt. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Nie zaniedbujmy urządzeń melioracyjnych", pogad. wygł. inż. L. Gumiński. 19.25 Wiad. sport. lokalne. 19.29 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Recital ze Lwowa. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Muzyka z płyt. J. Ibert: Les Escales (ork. symf. Waltera Straram). 20.15 Wieczór Kasprowiczowski z Poznania. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. W. Łabuńskiego. 1) Nokturn H. Dur op. 62, 2) Trzy etiudy: Es-Dur i c-moll op. 10, F-dur op. 25. 3) Andante spianato i wielki polonez Es-Dur op. 22. 21.30 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. 21.40 L. M. Różycki: Rapsodja d-moll op. 33 na skrzypce, wiolończ. i fortep. Wyk.: S. Tawroszewicz (skrz.), Z. Adamska (wiolończ.) i I. Rosenbaum (fort.). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.30 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie ok. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 14.00—14.45 Muzyka orkiestrowa z płyt 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 Skrzynka techniczna, omówi W. Janicki. 18.40 Życie kultur., artystyczne i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.07 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 „Jak walczyć ze szkodnikami warzyw". Pogadanka rolnicza, wygł. inż. P. Schulz. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.29—21.30 Transm. z Warszawy, Lwowa i Poznania. 21.30 Recytacje prozy z cyklu: „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich. 21.40 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Tr. z Warszawy. Zakończenie programu.

ZAGRANICA

17.30 **Budapeszt.** Recital skrzypc. Heltayi. 17.50 **Koenigswust.** Pieśni Schumanna i Rascha. 18.00 **Leningrad.** „Wesele Figara" — opera Mozarta. 18.30 **Moskwa (WCSPS).** Koncert symfoniczny. 18.45 **Strasburg.** Recital fortep. 19.05 **Lipsk.** „Z rogu obfitości" — soliści i ork. 19.35 **Wiedeń.** Koncert uroczysty z ok. 25-lecia powstania wydziału muzyki kościelnej przy Akademji muzycznej. 19.40 **Budapeszt.** Koncert ork. operowej. 20.00 **Oslo.** Symfonja e-dur Mozarta. 20.05 **Bukareszt.** Koncert solistów. 20.45 **Berlin.** Koncert symfon. 20.55 **Rzym.** Wiecz. pieśni greckiej. 20.55 **Medjolan.** Koncert symfon. z udz. pianisty Carando. 21.00 **Wiedeń.** Muzyka wiedeńska. 21.00 **Moskwa (WCSPS).** Koncert solistów. 21.00 **Monachjum.** Utw. R. Straussa. 21.10 **Wrocław.** Recital śpiewaczy. 21.10 **Królewiec.** „Wniebowstąpienie" — kantaty Schuetza i Bacha. 21.30 **Hamburg.** Trzy nokturny Debussyego. 22.30 **Wrocław** Muzyka taneczna. 22.45 **Sztutgart.** Muzyka kamer. 23.05 **Wiedeń.** Muzyka lekka. 24.00 **Frankfurt.** Koncert solistów.

DZISIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

Dziś, we wtorek, o godz. 18,35 w recytacji autorki Rozgłośnia Pomorska nada fragment z powieści „Krzyk dziecka" Jadwigi Korczakowskiej. Wstęp do recytacji wygłosi p. Zofja Bogusławska.

O godz. 19,35 zamiast przewidzianego w programie koncertu fortepianowego Zygmunta Lisickiego będzie nadany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja recital fortepianowy p. prof. Kurpisz Stefanowej. W programie utwory Haendla i Bacha.

O godz. 19,50 również na wszystkie radjostacje polskie p. Krugłowski wygłosi feljeton o niedzielnym starcie balonów do zawodów o puhar im. pułk. Wańkowicza.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

20) **Powieść historyczna**

— To dobrze. Ale cóż to za hałas? Idź, dziecko, i dowiesz się przyczyny tego zgiełku.

Rzeczywiście już od chwili podwórzec zamku aż drżał od kopyt końskich. Słychać była jakieś krzyki, ten wrzask stanowił dziwne przeciwieństwo klasztornego nieomal spokoju, w jakim zawsze tonęło stare zamczysko. W chwili, kiedy Marja Lelasseur miała opuścić komnatę hrabiny, drzwi otwarły się i weszła Perrine Lelasseur, nie pytając nawet o pozwolenie.

To uchybienie przyjętym zwyczajom utwierdziło odrazu panią zamku w mniemaniu, że stało się coś niezwykłego.

— Cóż to się stało, moja droga Perrine?

— Ach, pani hrabino!... córko... co za wydarzenia! I jak moja biedna pani przetrzyma to wszystko!

— Bardzo źle — wymówił za nią jakiś męski głos — jeśli zabierzecie się do tego tak niezręcznie!

— Antoni! Ty tutaj? Miałeś przecież pozostać przy mojej wnuczce.

Antoni Dobrzyński smutnie zwiesił głowę.

— Panna de Carbonnelles została porwana w nocy, w samem wnętrzu pałacu wersalskiego, pani hrabino... Wiem zresztą dokąd ją uprowadzono — dodał pośpiesznie, widząc, że śmiertelna bladość okrywa lica staruszki. — Mam też pewność, że nic złego jej się nie stanie... Ale trzeba się śpieszyć... Trzeba ją jak najprędzej uwolnić!...

Pani de Carbonnelles z trudem oddychała. Zduszonym głosem szepnęła teraz:

— A pan de Prémoré?

— Jest ranny. Gdyby nie to, sam byłby tu w tej chwili.

— Ależ to straszne! Moja biedna Helena! Czemu pozwoliłam jej wyruszyć w drogę!

— Pani hrabino, przysięgam, że ją uratujemy! Ale w tym celu pani musi udać się do Wersalu.

— Ja? — zdziwiła się hrabina. — Ja? Ależ, Antoni, nie mówisz chyba tego poważnie?

— A jednak, pani hrabino, to jest konieczne. Musi pani za dziesięć dni przedstawić swoją wnuczkę królowej Marji Leszczyńskiej, jak sobie tego życzy Jej Królewska Mość.

Hrabina spojrzała z przerażeniem na giermka swego syna. Czyżby stracił zmysły?

— Ale przecież mówicie, że moja biedna Helena jest uwięziona... Jej prześladowcy nie wypuszczą jej...

— Owszem — natychmiast po prezentacji... Ale przedtem musimy coś wyjaśnić... Pani hrabina musi wybaczyć Perrine i mnie kłamstwo, które nie z naszej winy przetrwało już dwadzieścia lat...

I Antek razem z Perrine ugięli kolan przed panią Carbonnelles.

— Czegóż ja się tu dowiem? — szepnęła staruszka, przenosząc wzrok z giermka na oberżystkę.

Marja, oparta o ścianę przy oknie, z żywem wzruszeniem obserwowała bieg wypadków, o czem świadczyły ciemne rumieńce i niezwykłe rozgorączkowanie.

— Musimy zacząć od owego czasu — mówił dalej Antoni — kiedy syn pani hrabiny, hrabia de Carbonnelles, który służył u króla polskiego Augusta Saskiego, został wzięty do niewoli z całym swoim pułkiem pod Frauenstadt. Ponieważ dwór francuski nie prowadził wojny z Karolem XII, pozwolili nam opuścić obóz. W Lublinie hrabia de Carbonnelles poznał pannę Jadwigę Zabłocką, jedynaczkę wielkiego magnata. Zakochał się w niej i poprosił o rękę. Jak pani wiadomo, otrzymał ją w roku 1709, mimo wielkiej opozycji zwolenników Augusta, którzy obawiali się, aby olbrzymie dobra Zabłockich nie przeszły do rąk Francuza, a więc naturalnego sprzymierzeńca Stanisława Leszczyńskiego. Pod koniec 1711 roku młoda pani de Carbonnelles wydała na świat dwie dziewczynki, Helenkę i Marysię, lecz niestety umarła w połogu.

— Dwie dziewczynki? Więc jedna z nich umarła wraz z matką, tak?

— Pani hrabina zechce posłuchać mnie do końca, później wdamy się w szczegóły. Pan hrabia, obawiając się represyj ze strony partji Augusta, wywiózł kilkomiesięczne bliźniaczki do Francji. Dzięki dobrej karocy ani zimno, ani długotrwała podróż nie nadwerężyły zdrowia maleństw. Towarzyszyłem mojemu pułkownikowi w czasie tej wyprawy i narówni z nim czuwałem, aby nic złego nie stało się biednym dziewczynkom. Król Stanisław był w podobnem położeniu z malutką Marją Leszczyńską, dzisiejszą królową Francji.

Pani de Carbonnelles chciała znów przerwać opowiadanie, Antoni jednak powstrzymał ją gestem pełnym szacunku i ciągnął dalej:

— W przeddzień naszego przybycia tutaj (nocowaliśmy w Auxerre) pan de Carbonnelles zawezwał mnie do siebie. Przed chwilą właśnie otrzymał wiadomości z Polski, które wprawiły go w kłopot.

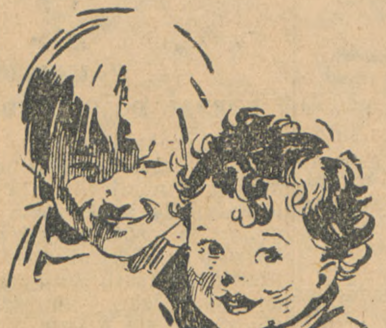
(Dalszy ciąg nastąpi).

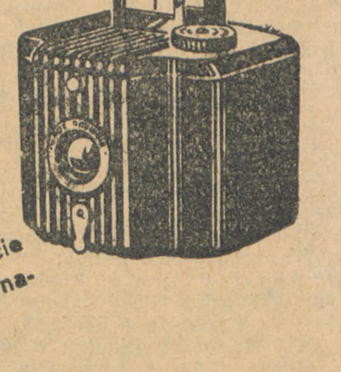
Kupno okazyjne

Gabinet w stylu staro-gdańskim, bogato rzeźbiony z powodu wyjazdu sprzeda korzystnie na rachunek obcy

Fabryka mebli WINKLER
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 22 4817

Dykty Forniery 3663
tylko u firmy
ARTUR MARSCHALL
Gdańsk, Brotbänkengasse 12.





Łatwo - Dobrze - Tanio

fotografujesz tylko kamerą
"Kodak" BB
(Baby Brownie)

otrzymując doskonałe zdjęcia w formacie $4 \times 6^1/_2$ cm., migowe lub czasowe, bez nastawiania ostrości.

Kosztuje tylko **zł. 15.-**



Żądajcie błon
Verichrome 127

Za okazaniem tego kuponu w każdym foto - składzie kamera "Kodak" BB **zł. 12.50**
Ważny do dnia 15. VI. 1935.

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5.

Restauracja
Kasyna Cywilnego
Bydgoszcz, Gdańska 20 Tel. 437
Centralny punkt spotkań towarzyskich
Otwarcie ogrodu
Przyjemny wypoczynek. Znana dobra kuchnia. Dobrze pielęgnowane napoje. Ceny przystępne. Jasne piwo $^1/_2$ litra 50 gr. 4815

Do akt Nr. 818/35, 3561/34. 4807

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. I. Jan Kamiński, zamieszkały w Gdyni, ul. Starowiejska 31 a na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 29 maja 1935 r. w Gdyni odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: o godz. 11-tej przy ul. 10 Lutego, róg Abrahama: 200 koszul wierzchnich męskich, wartość 1.600 zł.;

o godz. 13-tej w Porcie obok Stoczni Gdyńskiej: statek m/ż „Wanda", które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 27 maja 1935 r.

Komornik:
(—) Jan Kamiński.

WIELKA LICYTACJA DOBROWOLNA.

Dnia 3 czerwca 1935 r. od godz. 10-tej i dni następne sprzedawać będę w Szubinie-Wsi w pałacu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: większą ilość mebli, dywanów, kryształów, obrazów, firan, różnych platerów i wiele innych, w dobrym stanie utrzymanych rzeczy.

Przedmioty podlegające sprzedaży można oglądać w dniach licytacji w miejscu sprzedaży i w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Fr. Woźniak, 4819
komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

Km. 3566/35. 4802

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I. rewiru Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu przy ul. Groblowej 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1-go czerwca 1935 r. o godz. 14-tej w Grudziądzu przy ul. Młynarskiej 16 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, składających się z cegły szamotowej do pieca, cegły szamotowej Bauszaj, płyt szamotowych, płyt do kafli, płyt szamotowych piekarskich, maszyny do pisania „Remington" model 12, wapna hydraulicznego, cementu, oszacowanych na łączną sumę 3.850 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Stan. Lech,
komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I. Grudziądz.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
poleca 3736
Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047
Fabryka Mebli
właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

OBWIESZCZENIE.

We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym licytacja przedmiotów znalezionych i nie odebranych na terenie w. m. z miesiąca stycznia 1935 r.

Fundbüro
Danzig — Lege Tor. 4806

TORUŃ

Również Pan

winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzytniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

MEBLE!

wszelkiego rodzaju, najtaniej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 4227

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Okazyjnie

na sprzedaż sklep pieczywa z wyszynkiem piwa, od zaraz. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń pod 4774

Mieszkania

2 i 3 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Toruń, ul. Matejki 28, m. 19.

Plac

fabryczny na sprzedaż w Toruniu przy ul. Wola Zamkowa nr. 7/11. Oferty z podaniem ceny za $metr^2$ należy składać do „Dnia Pomorskiego" pod nr. 4797

Motocykl

Harley-Davidsohn 500 cc. w b. dobrym stanie — nadaje się na dalekie drogi — sprzedam. Zgłoszenia: Toruń, Rybaki 47-3, od godz. 16-tej, tel. 17-70. 4793

Potrzebna dziewczyna

uczciwa i zręczna ze świadectwami, do posług na przychodnią. Jucewicz, ul. Konopnickiej 11. m. 9.

Lokal

na skład do wynajęcia. Toruń, Matejki 28, m. 19.

Kredyt!!

na asygnaty płatne 1 lipca, na wszystkie towary kolonjalno-spożywcze, kawa, herbata. Araczewski, Toruń, Chełmińska.

„Radjotechnika"

warsztat, montaż i poradnia radjotechniczna, ładownia naprawa akumulatorów. Toruń, Chełmińska 12, podwórze.

Samochód

Fiat 503. kryty, na biegu, 750 zł, motorek do łodzi 100 zł. „Radiotechnika" Toruń, Chełmińska 12. 4805

Drut siatkowy

poleca tanio
H. Nachemstein
Toruń, Grudziądzka 43, tel. 1519. 4600

Pierwszorzędna

pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich. Ceny dogodne — Wykonanie solidne. Oraz kursy kroju, szycia madalamu koncesjonowane K, O. P. Warunki dogodne. Toruń, Stary Rynek 23 I p. de Janette 2054

Biuro
Wywiadowcze

Adamskiego. Toruń, Sukiennicza 4. załatwia wszelkie sprawy, także familijne. — Dyskretna obserwucja, zbieranie materjału. 7596

Samochody

ciężarowe do przeprowadzek i transportów
Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe
Przechowywanie
magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach
Zwózki
wszelkie, końmy i samochodami wykonuje tanio — najtaniej
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909 tel. pryw. 1549. 1408

Okazja

magiel angielski i leżankę sprzedam za bezcen. Centrala dykt, Toruń, Łazienna 28, sklep.

Śpichlerz

suchy i w stanie dobrym od 3000 — 6000 mtr. □ szukam do wynajęcia. Tomaszewski, Toruń, Chełmińska 10,

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały. zielony, czarny. czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.
Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Dzielna

ekspedjentka potrzebna — z kaucją. Dom Pończoch, Gdynia, Świętojańska 48. 4812

1, 2 lub 3 pokoje

do wynajęcia od zaraz dla bezdzietnego małżeństwa lub pojedyńczych osób. Oglądać w okresie bieżącego tygodnia od 8—10 rano, względnie wieczorem. Gdynia, ul. Witomińska 37. 4811

BYDGOSZCZ

Zgubiono

świadectwo czeladnicze, które unieważniam. Stanisław Jarnath, rzeźnik, Bydgoszcz. Ugory 44. 4818

Plac

na składnice, z kantorem, blisko dworca, na materjały budowlane, drzewo, węgiel etc. do wynajęcia. Möller, Bydgoszcz, Dworcowa 83. 4816

GRUDZIĄDZ

Dobrze

umeblowany pokój do wynajęcia. Grudziądz, Nadgórna 60, m. 1. 4798

Pomocnik

ogrodniczy i dwóch uczni mogą się zaraz zgłosić. Zakład Ogrodniczy, L. Makowski, Grudziądz, Cegielniana 27. 4799

Zgubiłem

książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko Waliński Feliks, którą unieważniam. 4800

TCZEW

50 zł nagrody

otrzyma uczciwy znalazca, który zwróci zagubiony portfel z zawartością. Adres wskaże Adm. „Dnia Tczewskiego". 4810

Sygnatura: 829/35. 4796

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie II. rewiru Alojzy Bartosiński, mający kancelarję w Chełmnie, ul. Rynek 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1935 r. o godz. 9 w Trzebskiem Polu odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Sowińskiego, składających się 10 szt. macior, garnituru młockarni parowej, śrutownika, sieczkarni, żniwiarek, kosiarki, siewników, wozów roboczych, opielaczy, pługów, bron, wałów, kultywatorów, grabi konnych, półszorków roboczych i wyjazdowych, narzędzi kowalskich, powozów wyjazdowych i innych maszyn i narzędzi rolniczych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Zbiórka reflektantów w majętn. Trzebskie Pole.

Chełmno, dnia 25 maja 1935 r.

Komornik:
(—) A. Bartosiński.

III. E. 72/33.

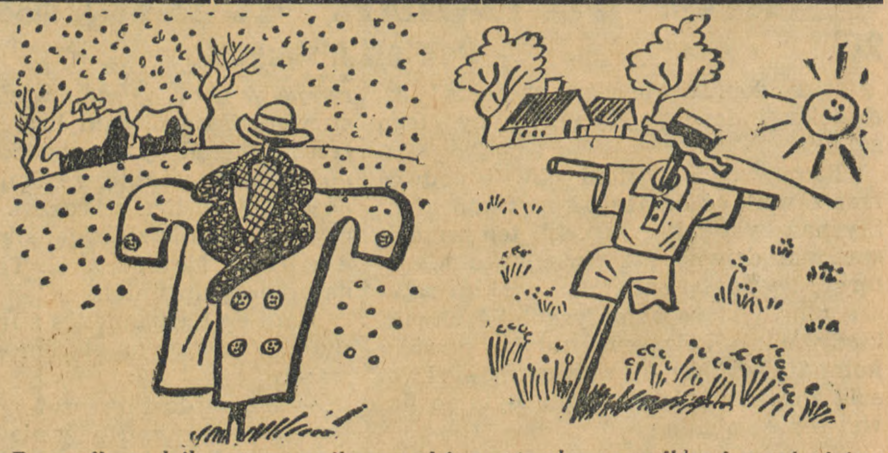
POSTANOWIENIE.

W sprawie układu zapobiegawczego nad majątkiem aptekarza Franciszka Maliszewskiego w Chełmży wyznacza się ponowny termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli dłużnika na 13 czerwca 1935 o godz. 11, pokój 9 podpisanego Sądu celem rozpatrzenia drugiej propozycji ugodowej dłużnika.

Chełmża, 25 maja 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 314/IX. 4804



Przemyślny rolnik w ten sposób przyodziewa stracha na wróble zimą gdy śnieg pada a latem podczas słonecznej pogody.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.